Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Czwartek 12 lipca 1934 r. Nr. 188

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nowy rząd w Austrji

Zapowiedź wielkiej akcji pacyfikacyjnej.

WIEDEŃ, 11.7. W dniu wczorajszym kanclerz Dollfuss zupełnie niespodziewanie przedłożył prezydentowi Austrji dymisję całego gabinetu. Prezydent powierzył dr. Dollfussowi misję ponownego zestawienia rządu.

Lista nowego rządu, która zresztą była już ułożona przed złożeniem dymisji, zawiera szereg inowacyj, przewidzianych w ogólnym planie polityki kanclerza.

Przedewszystkiem dr. Dollfuss prócz kanclerstwa obejmuje teki: spraw zagranicznych, bezpieczeństwa, obrony narodowej i rolnictwa. Charakterystycznem jest skupienie w ręku kanclerza dwu tek, bezpieczeństwa i obrony narodowej, posiadającej decydujące znaczenie dla wprowadzenia ładu i porządku wewnątrz kraju.

Jak słychać, przewidziana jest wielka akcja pacyfikacyjna Austrji i generalna rozprawa z antypaństwowemi organizacjami. Stworzony został specjalny urząd komisarza generalnego dla nadzwyczajnych zarządzeń, mających na celu zwalczanie ruchów antypaństwowych, które obejmie w charakterze ministra Fey. Powołany zostanie do życia specjalny komitet ministrów i komisja państwowa, której podlegać będą te problemy.

Natychmiast po zatwierdzeniu nowego rządu ustawa i przepisy, dotyczące zamachów bombowych rozszerzone będą także na posiadanie materjałów wybuchowych. W ten sposób osobom, u których znalezione zostaną materjały wybuchowe, grozić będzie kara śmierci. Rada ministrów wyznaczyć ma pewien termin, w którym posiadacze materjałów wybuchowych muszą oddać je władzom. W terminie tym zapewniona będzie dla nich bezkarność, a po jego upływie stosowane będą najsurowsze kary z karą śmierci włącznie.

Jeśli chodzi o skład nowego rządu, to wicekanclerstwo obejmie ks. Starhemberg, oświatę Schuschnigg, opiekę społeczną Neustädter Stürmer, finanse Buresch, handel Stockinger, sprawiedliwość Berger Waldenegg. Dla tek, piastowanych przez kanclerza Dollfussa, stworzone będą podsekretarjaty stanu: w Ministerstwie bezpieczeństwa stanowisko to obejmie Karwinsky, podsekretarjat stanu spraw zagranicznych poseł austrjacki w Berlinie Pauschitz.

WIEDEŃ, 11.7. (PAT). Austrjackie biuro korespondencyjne donosi, że prezydent republiki austrjackiej zatwierdził zmianę rządu. Myślą przewodnią obecnej rekonstrukcji rządu austrjackiego jest **skoncentrowanie w rękach kanclerza Dollfussa najważniejszych działów administracji politycznej w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej.** Rząd rozpocznie obecnie ofenzywę przeciwko żywiołom antypaństwowym. Rekonstrukcja rządu zarówno pod względem wewnętrznej jak i zagranicznej polityki jest wielkim sukcesem Dollfussa i stanowi jeszcze jeden dowód współpracy między kanclerzem a księciem Stahrembergiem.

Ostre wystąpienie Goebbelsa

przeciwko dziennikarzom zagranicznym.

BERLIN, 11.7. (PAT). Minister Goebbels wygłosił w radjo berlińskiem przemówienie p.t. „30 czerwiec w oświetleniu zagranicy", przyczem wystąpił w bardzo ostrych słowach przeciw informacji większości korespondentów zagranicznych oraz komentarzom dzienników zagranicznych, nazywając je złośliwem podjudzaniem i histerycznem oszczerstwem".

„Kampanję — mówił minister — jaką obecnie podjęto, porównać można jedynie z „propagandą grozy", prowadzoną w czasie wojny przeciw Niemcom". Tej metodzie informacji przeciwstawił minister „wytworne, szlachetne i przyzwoite" stanowisko prasy niemieckiej wobec wypadków, rozgrywających się zagranicą, kończąc słowami: „o ile lepszymi ludźmi jesteśmy my, dzicy".

Minister z naciskiem oświadczył, że rząd niemiecki nie będzie tolerować nadal w Niemczech korespondentów zagranicznych, rozpowszechniających fałszywe informacje.

PROTEST PRASY ANGIELSKIEJ.

LONDYN, 11.7. (PAT). Prasa angielska ostro atakuje min. Goebbelsa za jego przemówienie, skierowane przeciwko przebywającym w Niemczech korespondentom zagranicznym.

Dotychczas odebrano w Niemczech debit 3 dziennikom angielskim, mianowicie „Daily Express", „Daily Telegraph" i „Observer".

Korespondenci angielscy z Berlina donoszą, że odbędzie się specjalne posiedzenie zw. korespondentów zagr. celem zajęcia stanowiska wobec gróźb, skierowanych pod ich adresem przez min. Goebbelsa.

Mianowanie p. T. Krychowskiego

wiceministrem spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 11.7. (Tel. wł.). **W dniu dzisiejszym podpisana została nominacja p. Tadeusza Krychowskiego, dyrektora departamentu więziennictwa na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych.**

Wiceminister Krychowski urodził się w 1892 roku. Jest on odznaczony orderem „Polonia Restituta".

(Wiceminister Krychowski był w swoim czasie prokuratorem Sądu okręgowego w Sosnowcu. Red.).

Generał Sikorski dobrze zasłużył się

dziełu pokoju europejskiego.

PARYŻ, 11.7. Dziennik „L'Ordre" zamieszcza dziś na wstępnem miejscu obszerny i entuzjastyczny artykuł, poświęcony książce o przyszłej wojnie gen. Wł. Sikorskiego.

Autor artykułu Etienne Bardaillon pisze w konkluzji: **Nowe dzieło znakomitego żołnierza polskiego jest czynem obywatelskim i czynem europejskim. Argumenty wprzestrogi autora posiadają bodaj większą jeszcze wartość dla Europy zachodniej, niż dla samej Polski. Swą nową książką gen. Władysław Sikorski, zasłużył się wybitnie całej wspólnocie krajów cywilizowanych, pragnących szczerze pokoju.**

Dowiadujemy się, że niedawno agencja Havasa podała w obszernym telegramie przychylną ocenę dzieła o przyszłej wojnie, uwypuklając doskonale wybrany moment polityczny w którym dzieło to ukazało się tudzież bogactwo materjałów o najnowszej technice wojskowej.

Min. Tatarescu w Paryżu

zabiega o uzyskanie pożyczki.

PARYŻ, 11.7. (PAT). Dziś rano przybył tu premjer rumuński Tatarescu, powitany na dworcu przez przedstawicieli rządu francuskiego i członków poselstwa rumuńskiego. O godz. 13 poseł rumuński w Paryżu Cesiano wydał śniadanie na cześć premjera. O godz. 17 premjer Tatarescu spotkał się z ministrem Barthou.

Jutro o godz. 12.30 premjer Doumergue wyda śniadanie na cześć gościa rumuńskiego, a o godz. 17 premjer Tatarescu będzie przyjęty przez prezydenta republiki w pałacu Elizejskim. W piątek premjer rumuński będzie przyjęty przez generała Densy'a. W śniadaniu, wydanem przez posła Cesiano wezmą udział ministrowie francuscy. Premjer Tatarescu opuści Paryż prawdopodobnie w niedzielę.

PARYŻ, 11.7. (PAT). Towarzyszący premjerowi rumuńskiemu Tatarescu minister finansów Flavescu rozpoczął rozmowy z ministrem finansów oraz z gubernatorem Banku Francuskiego. **Jak wiadomo jednym z celów wizyty rumuńskich mężów stanu we Francji, jest uzyskanie pożyczki.**

Tarcia między Hitlerem

a magnatami przemysłu.

BERLIN, 11.7. (PAT). Minister gospodarki Rzeszy dr. Schmidt **złożył z urzędu dotychczasowego przywódcę stanowej organizacji przemysłu niemieckiego dyr. generał. Kesslera.** Na stanowisko to powołany został prowizorycznie dotychczasowy zastępca Kesslera. Ze strony urzędowej nie dają żadnych bliższych wyjaśnień, co do motywów złożenia Kesslera z urzędu. Według „Berliner Tageblattu" powodem odwołania Kesslera był brak zaufania do niego ze strony ministra gospodarki.

LONDYN, 11.7. (PAT). Zdaniem „Evening Standart" ustąpienie Kesslera jest **dowodem tarcia pomiędzy Hitlerem a potężnemi magnatami przemysłu, którzy w swoim czasie ułatwili Hitlerowi objęcie władzy.** Kessler i szereg wybitnych przemysłowców niemieckich uważać mają, że polityka Hitlera, polegająca na znacznem skurczeniu się przywozu surowców do Niemiec **jest niebezpieczna dla przemysłu niemieckiego.**

Rewolucja

W ALBANJI.

ATENY, 11.7. Mimo zaprzeczenia posła albańskiego w Atenach prasa grecka utrzymuje, że w Albanji wybuchła rewolucja, skierowana przeciwko królowi Achmed Zogu. Wiadomości te potwierdzają także doniesienia z Białogrodu, które mówią, że życie króla znajduje się w niebezpieczeństwie. Szczegółów przebiegu rewolucji nie udało się zdobyć.

Dyr. Starzyński

PREZYDENTEM WARSZAWY.

WARSZAWA, 11.7. (Tel.wł.). Tymczasowym prezydentem Warszawy mianowany zostanie wicedyrektor B. G. K. p. Stefan Starzyński.

Dyr. Starzyński bawi obecnie na urlopie i wraca do Warszawy 15 b.m.

Zapowiedź zniżki

CEN MONOPOLOWYCH.

WARSZAWA, 11.7. (Tel.wł.). **Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ukazać się ma nowe rozporządzenie o zniżce cen niektórych artykułów monopolowych.**

Decyzja w tej sprawie zapaść miała po ostatnim zjeździe działaczy prowincjonalnych B.B., którzy w relacjach swych wskazywali na niesłychana wprost biedę, panującą wśród szerokich mas i na niewspółmierną z tem wysokość cen wyrobów monopolowych.

Dziś w numerze:

Uroczysty pogrzeb

KS. HENRYKA.

HAGA, 11.7. (PAT). Dziś rano odbył się uroczysty pogrzeb księcia małżonka Henryka. Biały karawan zaprzężony był w 8 czarnych koni. W pogrzebie wzięło udział przeszło 100.000 osób.

Pożyczka wewnętrzna

WE FRANCJI.

PARYŻ, 11.7. (PAT). Na konferencji, która odbyła się dziś w ministerstwie skarbu zdecydowano ogłosić **emisję 3 miljardowej pożyczki wewnętrznej** na 4% po kursie 950 za tysiąc. Pożyczka płatna jest po 50 latach i przewiduje premję 400 franków od obligacji. Pożyczka ta mieści się w ogólnej sumie 10 miljardów, uchwalonej przez parlament ub. roku. Według oświadczenia kół ministerstwa skarbu, sumy uzyskane z pożyczki zapewnią skarbowi na dłuższy czas odpowiednie fundusze, które pozwolą przeprowadzić konsolidację bonów skarbowych oraz t. zw. bonów Clementela.

Olbrzymie pożary

W ANGLJI.

LONDYN, 11.7. Trwające od dwu tygodni upały spowodowały w dniu wczorajszym szereg nowych wielkich pożarów lasów i łąk w Anglji. W zniszczonych lasach zginęły tysiące ptaków i dzikich zwierząt. Mimo wysiłków straży ogniowych i wojska, pożaru nie udało się dotychczas opanować.

Wczoraj wybuchł ponownie wielki pożar łąk w okolicach angielskiego obozu ćwiczebnego Aldershot. Do gaszenia ognia odkomenderowano 8.000 żołnierzy, zaopatrzonych w maski gazowe i głębokie hełmy stalowe. Pracami ratowniczemi kierują samoloty, wskazując ośrodki ognia.

ROBAK REWOLUCJI

W CENNYCH KWIATACH HOLANDJI.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy na łamach prasy światowej coraz częściej pojawiały się krótsze lub dłuższe notatki o **dotąd jakoby zapomnianej, cichej i rzekomo zupełnie zadowolonej Holandji.** Brzmiały zaś te doniesienia za każdym razem coraz **dziwniej, coraz bardziej niepokojąco,** chociaż stale zapewniano, że rzeczy te się ułożą, bo **pracowity naród Holendrów nagromadził wielkie zasoby** i mimo trudności ma jednak na wszelki wypadek niewyczerpane źródło prosperity: **przeszło 2 miljony km. kw. obejmujące kolonje.**

A jednak, kiedy w dniu 7 lipca rb. kraj ten okryty świeżą żałobą odprowadzał do grobu zwłoki **swego króla-małżonka Ernesta,** nietylko w stolicy kraju Hadze, ale także na ulice Amsterdamu, Harlemu i centrum węglowego Geerlemu

TRZEBA BYŁO WYPROWADZIĆ CZOŁGI BOJOWE

wzmocnić policją, oddziałami wojskowemi i użyć broni nietylko białej ale i palnej wraz z gazami. Na ulice kwitnących miast Holandji wyszły bowiem **komunistyczne szturmówki z czarnemi sztandarami,** uzbrojone, zdecydowane, niszczące rabunkami całe dzielnice. Tylko **pod osłoną wojska królewski kondukt pogrzebowy** mógł się posuwać, a robotniczą dzielnicę Jordan — wedle tak niezawodnego źródła jak Reuter — **trzeba było wziąć pod ogień karabinów maszynowych** i odciąć od reszty miasta kolczastemi drutami.

Na ratuszu dotąd tylko handlem i konjunkturą **przejmującego się Amsterdamu zasiąść wypadło niejako do rady wojennej przy udziale premjera Colijna,** ministra obrony kraju i nawet naczelnego wodza IV okręgu wojskowego i powziąć dalekoidące zarządzenia wobec faktu, że rozruchy przeciągają się już czwarty dzień i zataczają coraz szerszy krąg, na Rotterdam, Groningen, Hilversum itd. Gdzieniegdzie zaszła **konieczność zdobywania barykad,** bronionych z całą zaciekłością przez zrewoltowany tłum, podburzany przez **niepohamowaną agitację komunistycznej „Trybuny".**

Nie jest to oczywiście rewolucja w znaczeniu np. francuskiem, niemieckiem czy rosyjskiem. Społeczeństwo holenderskie jest bowiem **chłodne i zasadniczo praworządne.** W każdym razie jednak, według danych urzędowych z niedzieli, liczba zabitych podczas ostatnich rozruchów w Amsterdamie **wynosi 7 osób, rannych zaś 50.** Do zajść choć nie tak groźnych jak w Amsterdamie, doszło również w **Rotterdamie, Hilversum i Groningen.** Burmistrz Amsterdamu wydał zarządzenie,

UPOWAŻNIAJĄCE POLICJE DO UŻYCIA BRONI BEZ UPRZEDNIEGO OSTRZEŻENIA,

kto zatem znajdzie się na placach i ulicach zamkniętych przez policję, **narażony jest na niebezpieczeństwo.**

Do południa nie zanotowano — wedle dalszych doniesień — **żadnych zajść, ale** jeżeli okaże się, że zamieszki wywołane zostały przez **komunistów i niezależnych socjalistów, obie te partje zostaną rozwiązane, tracąc w ten sposób mandaty w parlamencie,** w przedstawicielstwach prowincjonalnych i radach miejskich. Możliwe jest, że rząd złoży w izbie projekt ustawy o **przyznaniu mu pełnomocnictw w tym względzie. Garnizony w Breda i Venlo znajdują się pod bronią,** gotowe do wyruszenia do Amsterdamu na wypadek ponowienia się rozruchów. Zdecydowane stanowisko władz, sądzą, wpłynie na demonstrantów, środki ostrożności nie ulegną jednak narazie zmianie. — Wszelkie zebrania komunistyczne zostały zabronione, **a wielu przywódców aresztowano.**

Donoszą też w ostatniej chwili, że liczba ofiar ostatnich zaburzeń i zdecydowana postawa władz przekonały manifestantów **o bezpłodności dalszej walki.** Pod wpływem groźby rozwiązania partji komunistycznej i niezależnych socjalistów przywódcy tych stronnictw **wydali rozkaz zaniechania walki.** Zawieszenie „Tribuny" było krokiem strategicznym, ponieważ pozbawiło zrewoltowane żywioły kontaktu z przywódcami.

Czy zatem Holandja po wstrząsie kilkudniowym wróci do spokojnego **kupczenia i hodowania cennych cebulek kwiatowych?**

W każdym razie nie prędko i nie wcześniej od tych wszystkich krajów, które przechodzą obecnie przesilenie gospodarcze tem cięższe, im **wyższą była tam stopa życiowa.** Ponieważ zaś jak to już sygnalizowaliśmy w maju — **porty Holandji zamarły, okręty jej porastają trawą,** a towar niszczeje w magazynach, więc **poczyna ją zjadać coraz groźniejsze bezrobocie,** obejmujące już także kolonje. Przybywa z nich bowiem mniej surowca, a zato **coraz więcej emigrantów liczących na chleb w metropolii.**

Jak dotąd bardzo ambicjonująca pod względem rzetelności kupieckiej Holandja **nie wyrzekła się swej tak drogiej waluty i pokrycia jej złotem.** Kraj mieszczańców holenderskich, gościnny dla wszystkich kupczących z przerażeniem **spostrzega jednak może dopiero teraz, w jakim stopniu**

ULEGŁ INWAZJI ŻYWIOŁÓW ROZKŁADU

zwłaszcza zaś żydostwa ze wschodu i Niemiec. Ten prężny element z natury swej przez zaś do rozgrywek i zamąceń, szukając wiekowego porachunku.

Podsuwa on teraz Holandji inflację, a nie mogąc jej inaczej wymusić grozi rewolucją.



OBRAZEK Z ROZRUCHÓW W AMSTERDAMIE.

Poważne nadużycia w więzieniu warszawskiem.

WARSZAWA, 11.7. (Tel. wł.). Z polecenia władz sądowych aresztowano w Warszawie długoletniego naczelnika więzienia karnego przy ul. Długiej **Bronisława Hołubko** pod zarzutem popełnienia na stanowisku swojem nadużyć.

Hołubko pozostawał na stanowisku naczelnika więzienia w ciągu lat 17 i cieszył się zupełnem zaufaniem przełożonych władz.

Ostatnio przeniesiono go na wyższe stanowisko w Ministerstwie. W związku ze zmianą na stanowisku naczelnika więzienia, wydelegowano na ulicę Długą dwu inspektorów, Paczkiewicza i Rudnickiego, celem dokonania sprawdzenia ksiąg.

Wówczas to wykryto nadużycia, sięgające poważnej sumy 250 tysięcy złotych. W związku z tem aresztowano jeszcze dwu urzędników więziennych, Piaskowskiego i Ołtarzewskiego i osadzono ich w więzieniu mokotowskiem.

Jednocześnie sprowadzono z archiwów księgi rachunkowe więzienia na Długiej z lat ubiegłych, istnieje bowiem domniemanie, że nadużycia popełniano tam od szeregu lat.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.67, Gdańsk 172.95, Holandja 358.90, Londyn 26.70, Nowy Jork 5.28 i trzy czw., Nowy Jork (kabel) 5.29 1/4, Paryż 34.92, Praga 22.01, Szwajcarja 172.38, Sztokholm 137.65, Włochy 45.40, Berlin 203.0.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar w obrotach prywatnych 5.27 i trzy czw. Rubel złoty 4.60 i trzy czw. Dolar złoty 8.93. Gram czystego złota 5.9244, obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 199.25, w obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26.66.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 67.00—67.25—67.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 155.00; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 52.75; 5 proc. konwersyjna 63.75—63.60; 6 proc. poż. dolarowa 73.13.

Akcje: Bank Polski 86.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 20.00; Lilpop 9.75; Starachowice 10.55—10.60; Haberbusch 38.00.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

23)

Wychodząc, Kowalski wiedział, że już tu nigdy nie powróci. Chyba stanie się cud. Opuścił bank z dumnie wzniesioną głową i z pogodnym uśmiechem. Woźni stawali przed nim na baczność, jak żołnierze. Dawniej nie zwracał na to uwagi, teraz bawiło go to. Szofer otworzył przed nim drzwiczki samochodu, ale powstrzymał go skinieniem ręki:

— Dziękuję, może pan jechać do garażu!

Nie dał poznać po sobie, że ruina stała się już faktem dokonanym. Stało się — padł, ale i tego nikt nie widział. Myśl, że teraz nie posiada nic, prócz wolności, była zbyt nową, by mógł się do niej prędko przyzwyczaić. Zaprzątnęła umysł tak dalece, że nie zdawał sobie sprawy, co robi, gdzie się znajduje. Na Wierzbowej omal nie wpadł pod autobus. Co robić z niespodziewanym darem losu? Co począć z wolnością, jeśli się nie ma pieniędzy?

Przed półgodziną podpisał plenipotencję dla doktora Pawelskiego. Cały osobisty majątek oddał do dyspozycji banku na pokrycie jego zobowiązań. A teraz co? Nie miał dokąd iść, gorzej — nie miał do kogo pójść.

Stugłosy hałas ulicy wlewał się w uszy szeroką falą, plątał myśli. Tym wszystkim ludziom jakby nagle zabrakło czasu. Wyprzedzali jeden drugiego, potrącali się wzajemnie. Nie odróżniał poszczególnych twarzy. Zlały się w jedną całość: szarą, stroskaną, ponurą. Radość życia znikła. W tem mieście zapomniano, co to jest uśmiech.

Minęło dwanaście lat wytężonej pracy. Miljony przeszły przez jego ręce. Jak w bajce za poruszeniem czarodziejskiej laski wyrosły spod ziemi dobra, pałace, samochody... Zdobył fortunę. Najsurowsza etyka społeczna nie zdobyłaby się na krytykę jego działalności. Natomiast powszechna opinja głosiła, że tylko nieposzlakowanie uczciwej pracy zawdzięcza bogactwo. Jak je zdobył? Na kim? — ogarnął wspomnieniem długą, dwunastoletnią drogę i przypomniał zwykły na wojnie obraz terenu po akcji bojowej. Porównanie zbyteczne. I za nim leżeli zmiażdżeni ludzie, sterczały kominy zburzonych domostw, jeszcze trawa nie porosła w tem miejscu, gdzie stąpiła jego noga. Walczył o pieniądz tak samo, jak wszyscy, jak cały świat. Wierzył niezbicie, że ludzie ujarzmili złotą rzekę, podporządkowali ją własnej woli. Całe zastępy poważnych, uczonych fachowców regulowały i kontrolowały obieg złota. Tylko pozornie, bo w gruncie rzeczy on zależał od ślepego przypadku. Biała kulka rulety nie uznaje reguł. Jej swawolny kaprys bez najmniejszego wysiłku burzy piętrowe formuły teorji prawdopodobieństwa. Systemy i obliczenia niczego nie dowodzą. Samookłamywanie. Grą rządzi przypadek, życiem rządzi gra. Zgrany opuszcza stół, na jego miejsce wstępuje inny. Przerwy niema, kulka toczy się, wpadła w zagłębienie. Ten sam numer przynosi jednemu fortunę, drugiemu zagładę. *Faites vos jeux, messieurs!*

Więc jeszcze niema tragedji w tem, że puścił do djabła nędzne przedsiębiorstwo, które dotąd uważał za cel i sens życia. Przeciwnie, może nawet wielkiem szczęściem była zamiana piekielnej walki o złoto na swobodę.

Kowalski przyśpieszył kroku, jakby nie miał jednej chwili do stracenia. Leciał ku wolności i śmiał się do niej. Co kryła za sobą? — Zwycięstwo, czy śmierć?

* *

Stanisław Kowalski, dyrektor potężnego banku, dziedzic na Garbowie, właściciel kamienicy dochodowej i luksusowej willi — poraz ostatni przebył przestrzeń dzielącą bank od jego domu. Niedługo wyjdzie stąd Kowalski, którego jedynym majątkiem będzie wolność.

Po londyńskiej wizycie min. Barthou.

Min. Barthou wrócił już z Londynu do Paryża. Jego dwudniowy pobyt w stolicy Anglji. wypełniony pracowicie szeregiem konferencyj, skupia na sobie uwagę polityków całego świata, stanowi bowiem w sytuacji międzynarodowej punkt zwrotny.

Przedwczesnem byłoby w tej chwili kusić się o syntezę rozmów londyńskich ,a bezcelowem — zapuszczać się w obszerny labirynt związanych z niemi komentarzy i przypuszczeń (niekiedy dość z sobą sprzecznych), zanim nie ukażą się komunikaty oficjalne z ich całokształtu. Już jednak teraz rysuje się zupełnie wyraźnie podstawowe znaczenie wizyty londyńskiej p. Barthou, które można ująć w jednem zdaniu: Francja zbliża się już do zakończenia prac, jakie podjęła nad organizacją pokoju w Europie.

N stole rozgrywki międzynarodowej spoczęły teraz dwa asy, Londyn i Paryż, wspólnie wzięte, stanowią bowiem klucz do rozwiązania całej sytuacji europejskiej. Rzym, mimo olbrzymich ambicyj Mussoliniego, gra jednak bardzo często jedynie drugie skrzypce w stosunku do polityki angielskiej, a konstelacja Rzym — Berlin ma coraz mniej szans na to, aby stać się decydującą dla rozwoju stosunków europejskich. Główną siłą polityki niemieckiej było stale i jest stale wygrywanie sprzeczności między polityką angielską a francuską i wszelkie uzgodnienie, jakie następuje między tymi dwoma partnerami, zmniejsza potężnie znaczenie międzynarodowe Berlina.

Przywykliśmy w ostatnich czasach do bardzo częstych odwiedzin polityków angielskich w Paryżu — i do ich bezowocności. Był to okres upartego macdonaldyzmu w polityce angielskiej. który jednak już ostatecznie zbankrutował. Obecnie inicjatywę twórczą, całkiem w innym kierunku zmierzającą, ujęła Francja, a szereg podróży p. Barthou po Europie przygotował bardzo gruntownie wyprawę londyńską, która jest ich ukoronowaniem, ale jeszcze nie zakończeniem. Pozostaje jeszcze Rzym, i rozmowy londyńskie w znacznej mierze były poświęcone wyjaśnieniu stanowiska Anglji w stosunku do zagadnień francusko-włoskich. Na samym zaś dopiero końcu znajdzie się Berlin. Osią polityki p. Barthou jest doprowadzenie do tego, aby ostateczne rozmowy z Niemcami dokonywały się dopiero po jaknajściślejszem, jakie się okaże możliwem, zorganizowaniu reszty Europy, a w każdym razie po gruntownem wyjaśnieniu jej stanowiska wobec zagadnienia niemieckiego.

Pierwsze miejsce zajęły w rozmowach londyńskich dwa pakty wzajemnej pomocy — jeden obejmujący północno - wschodnią Europę, drugi śródziemnomorski. Ten drugi jest oczywiście daleki jeszcze od końcowego sprecyzowania (tu już decyzja ostateczna zapaść może tylko w Rzymie), a i co do pierwszego niedość jeszcze jasne są niektóre punkty, zwłaszcza dotyczące Rosji. W każdym jednak razie konstrukcja planu francuskiego zarysowuje się już bardzo jasno.

Równocześnie zaś — w większej poufności i przy mniejszym rozgłosie, ale bodaj że zgoła o niemniejszej doniosłości — toczą się rozmowy wojskowe. Rozbrojenie nie stanowi bynajmniej ich przewodniego tematu— raczej dozbrajanie. I to jest również niezmiernie charakterystyczne w przebiegu wizyty londyńskiej p. Barthou. Byłoby oczywiście przesadą mówić o jakimś formalnym sojuszu wojskowym i o angażowaniu się Anglji w sprawach kontynentu, ale sam fakt, że się rozmowy wojskowe między obu państwami toczą pod taką gwiazdą przewodnią, jest już dostatecznie znamienny.

Nie należy po zakończeniu narad w Londynie oczekiwać jakichś rewelacyjnych sensacyj w dalszej polityce Europy, ale już teraz można stwierdzić, że okres Locarna pozostał za nami bardzo daleko w tyle i żeśmy minęli błędne koło rozbrajania, a znajdujemy się w tej chwili na prostej drodze, która prowadzi wyraźnie do zorganizowania Europy dla paraliżowania niebezpieczeństwa niemieckiego.



Minister Barthou (w środku) w Londynie.

Projekt reorganizacji ustroju Warszawy

Sprawa obsadzenia prezydentury miasta po opróżnieniu tego stanowiska przez mianowanie ministrem spraw wewnętrznych prez. Kościałkowskiego, **wchodzi w fazę decydującą.** Obecny prezydent Olpiński pełni obowiązki jedynie czasowo. Nie jest wykluczone, iż pozostanie on na stałe tymczasowym prezydentem. Tymczasowa przytem prezydentura wobec możliwości **odbycia wyborów do Rady Miejskiej dopiero za rok,** stanie się instytucją na dłuższy czas stabilizowaną. Pozatem w kołach samorządu miejskiego w Warszawie omawiana jest sprawa reorganizacji ustroju Warszawy. **Reorganizacja ta ma objąć zarówno władze rządowe jak i samorządowe na terenie stolicy.** Podstawą jej ma być projekt zgłoszony przez komisję dla usprawnienia administracji, działającą w ub. r. przy Prezesie Rady Min.

Projekt komisji przewiduje utworzenie województwa, w którego skład oprócz Warszawy weszłoby kilka powiatów, otaczających stolicę. **Na czele województwa stać będzie według projektu, wojewoda stołeczny, mianowany przez rząd.** Na czele miasta Warszawy stać ma Rada Miejska, zarząd miasta i prezydent miasta. Warszawa zostałaby podzielona na 16 dzielnic, każda dzielnica posiadałaby osobnych radnych oraz burmistrza dzielnicowego. **Prezydent miasta będzie posiadał uprawnienia starosty.** Warszawa zaś wejdzie w skład województwa stołecznego.

Projekt ustawy mówi, że prezydent miasta **może być równocześnie wojewodą stołecznym i połączyć w ten sposób w jednej osobie czynności administracyjne i samorządowe.**

Od wprowadzenia w życie tego projektu zależna jest ewentualnie przyszła kandydatura kogoś z wybitnych osobistości politycznych na stanowisku prezydenta miasta. W tym wypadku **mówi się o b. premjerze Prystorze.**

Scisk w więzieniach

Na każdych 100 miejsc przypada 119 aresztantów.

Pewne pojęcie o stanie naszego więziennictwa można sobie wyrobić, przeglądając mały rocznik statystyczny, w którym znajdują się dane, dotyczące liczby więzień i więźniów w Polsce w ostatnich dwóch latach. Nie są to liczby wogóle wesołe, a tembardziej, gdy na pierwszy rzut oka staje się jasne, iż nasze więzienia są przeludnione. Zacznijmy jednak od samych więzień i zapoznajmy się z ich ilością i liczbą miejsc, na które są obliczone.

Mamy więc w Polsce 346 więzień, przyczem w ostatnim roku przybyły nam dwa nowe. Między tymi zakładami więziennymi znajdują się cztery zakłady wychowawczo-poprawcze.

Rozmieszczenie więzień na terenie Polski nie jest równomierne. Tak np. w województwach centralnych i wschodnich mamy 81 więzień, które mogą pomieścić 18.891 ludzi, w województwach zachodnich liczba więzień wynosi 85 z ilością 8.585 miejsc, a w województwach południowych, mamy 180 więzień, obliczonych na 11.428 osób. Jak widać z tego, więzienia w województwach centralnych i wschodnich są daleko większe od innych zakładów karnych, najmniejsze są zaś więzienia w województwach południowych.

Cały szereg więzień polskich posiada warsztaty pracy, w których więźniowie znajdują nietylko zatrudnienie, które ułatwia im pogodzenie się z losem, ale także i zarobek. Jednak nie wszystkie zakłady karne mają takie warsztaty, gdyż tylko w 116 więzieniach znajduje się około trzystu czynnych warsztatów.

Niezbyt pomyślnie przedstawia się też sprawa bibljotek więziennych, bo jest ich zaledwie 130. A przecież książka dla więźnia stanowi wielkie dobrodziejstwo i może ona wraz z warsztatem pracy, w którym nauczy się pracować, stanowić często o jego przyszłym losie, gdy odbędzie już karę.

Jeśli idzie o liczbę więźniów, to było ich w 1932 r. — 34.648, podobno liczba ta była stosunkowo mniejsza z powodu zwolnienia wielu więźniów wskutek amnestji. Mimo tego tłómaczenia jednak fakt, iż w 1933 roku było w Polsce w więzieniach 46.451 osób, musi zwrócić uwagę każdego. W ciągu roku bowiem więzienia polskie powiększyły liczbę swych mieszkańców o prawie 12 tysięcy osób. Jak są przepełnione nasze więzienia, najlepiej świadczy fakt, iż przeciętnie obliczają, że na każde 100 miejsc w więzieniu przypada 119 więźniów, a w województwach centralnych i wschodnich nawet po 133. Jeśli więc w 1932 roku zaludnienie więzień polskich wynosiło 90 na sto miejsc, to dziś są one przeludnione.

Z DNIA

ŻYDZI A OBOZY.

A. Hartglas daje w „Hajncie" wyraz swemu niepokojowi spowodu artykułu „Expressu Porannego" o tem, że w obozach odosobnienia mogą się znaleźć również żydzi.

Pismo to wyraźnie zaznaczyło. że te obozy „nie są dla jednej partji", przytem wymieniło, że członkowie żydowskiego „czerwonego frontu" są również kandydatami do tych obozów. Podobne ujęcie sprawy zaniepokoiło żydów:

— Kto może nam gwarantować, że taki stosunek nie jest wyrazem poglądów rzekomo sanacyjnych kół. Czego wówczas możemy oczekiwać, że w najlepszym razie do tych obozów trafią zarówno ci, co biją, jak i ci, co są bici. Czy to pomoże? Czy to oczyści zatrutą atmosferę?

Autor chciałby, ażeby obozy stały się przywilejem ludności polskiej. Jeżeli jednak mogą się tam znaleźć żydzi, to woli, ażeby obozy miały jaknajmniejsze zastosowanie:

— Dlatego spodziewam się, że rząd będzie stosował taki środek, jak obozy odosobnienia, rzadko i że będzie przytem czynił różnicę między bijącymi a tymi, których biją (to niby... żydów, przyp.) i nie będzie karał ofiar anarchji tylko dlatego, że się bronią, aby nie stać się jej ofiarami.

CO SIĘ DZIEJE W BB?

„Radykalne" expose p. premjera Kozłowskiego stało się przyczyną znacznego ruchu wewnątrz partji rządowej.

Jak twierdzą, w jej kołach ma nastąpić wkrótce reorganizacja Funduszu Pracy, której głównym celem będzie zużytkowanie maximum sum Funduszu na cele zatrudnienia kosztem wszelkich innych świadczeń.

W obecnym budżecie tego Funduszu z ogólnej sumy 110 miljonów złotych na tę pomoc, czyto w gotówce, czy w produktach, przeznaczonych jest około 30 miljonów zł., a zatem kwota zbyt mała, aby wydatnie przyczynić się mogła do zwalczenia klęski bezrobocia.

Pojawiły się też i inne poglądy, które znalazły nawet oddźwięk w pismach obozu rządowego, mogące niewątpliwie wywołać żywe zainteresowanie w masach bezrobotnych. Pogłoski te podają, że omawiana jest sprawa płacenia robotnikom, zatrudnionym na robotach publicznych nie gotówką, lecz produktami rolnemi, zbożem, ziemniakami itd.

Ile prawdy jest szczególnie w tej drugiej pogłosce, narazie nie można tego stwierdzić.

Wedle doniesień, podobno wicemarszałek Sejmu, poseł Karol Polakiewicz, jeden z czołowych działaczy BB popadł w konflikt z przedstawicielami kierunku ludowego w tym klubie, którzy działają odmiennemi metodami od tych, jakiemi posługuje się poseł Polakiewicz w swej pracy na wsi. Mówią nawet, że sprawą posła Polakiewicza zajął się sąd dyscyplinarny klubu, zawieszając go tymczasowo w czynnościach. Wszystkie szczegóły tej sprawy trzymane są narazie w tajemnicy.

100 ZŁ. ZA AUTOGRAF ADAMOWICZÓW.

Bawiący obecnie w Warszawie bracia Adamowicze są stale przedmiotem objawów serdeczności i uznania, a wystawiony w dawnej „Łobzowiance" ich aparat, oglądają codziennie tłumy. We wtorek pojawili się bracia Adamowicze w kinie „Światowid", gdzie artystka dram. p. M. Balcerkiewiczówna sprzedawała ich autografy na fundusz zakupna aparatu do polskiego Muzeum Lotniczego. Jedna z licznych entuzjastek bohaterskich lotników, dała za autograf młodszego p. Adamowicza który jest... kawalerem — 100 złotych.!

UWAGI.

Katastrofalna sytuacja

W SZKOLNICTWIE PRYWATNEM.

W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd dyrektorów i właścicieli prywatnych szkół średnich, dla omówienia **katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazło się szkolnictwo.**

Szkoły prywatne borykają się z wielkiemi trudnościami finansowemi i **wielu z nich grozi zamknięcie z początkiem nowego roku szkolnego.**

Ponieważ mogłoby to grozić nieobliczalnemi konsekwencjami, postanowiono zwołać zjazd i zastanowić się nad środkami ratunku.

Odbyliśmy na ten temat rozmowę z dyrektorem jednego z miejscowych gimnazjów i uzyskaliśmy wysoce interesujące informacje, które dokładnie obrazują powagę sytuacji.

Rozmówca nasz zwrócił w pierwszym rzędzie uwagę na bardzo charakterystyczny szczegół, mianowicie, **iż zarówno w Małopolsce wschodniej i zachodniej oraz w Wielkopolsce i na Pomorzu niema zupełnie szkół prywatnych.** Wszystkie szkoły średnie są tam utrzymywane przez państwo, co pochodzi stąd, że **zarówno władze austrjackie jak i niemieckie przed wojną przejmowały na etat państwowy całe szkolnictwo w kraju.** Natomiast w b. zaborze rosyjskim w t. zw. Kongresówce, ówczesne **władze rosyjskie wcale nie dążyły do upaństwowienia szkolnictwa,** zadawalając się utworzeniem po jednej czy dwóch szkół państwowych z językiem wykładowym rosyjskim w każdem mieście i przeznaczając je przedewszystkiem dla dzieci urzędników administracji rosyjskiej.

Po roku 1918 wytworzył się więc taki stan, że państwowe szkoły austrjackie i niemieckie przejęły władze państwowe polskie, a **prywatne szkoły w b. Kongresówce pozostały w rękach prywatnych.**

Oczywiście w szkołach prywatnych czesne musiało być daleko wyższe od czesnego w gimnazjach państwowych. Gdy jednak kryzys ekonomiczny nie dał się jeszcze we znaki rodzicom młodzieży szkolnej, **czesne opłacane było punktualnie i szkoły mogły istnieć i rozwijać się bez przeszkód.**

Poza tem, biorąc pod uwagę, iż **bardzo niewiele dzieci może znaleźć miejsce w nielicznych szkołach państwowych, a istnieje wielu uczniów, których rodzice nie mogą sobie pozwolić na tak wysokie czesne** — dyrekcje gimnazjów prywatnych zwalniały pewien odsetek uczniów niezamożnych częściowo lub całkowicie od czesnego.

Tymczasem **w ostatnich latach wpływy z czesnego zaczęły maleć w katastrofalny sposób.**

Wielu rodziców, nie mogąc sobie pozwolić na edukację dzieci, wycofało je ze szkół. Reszta płaciła coraz opieszalej, tworzyły się olbrzymie zaległości, a wydatki szkolne nie zmniejszały się.

Ostatecznie — informuje nasz rozmówca — doszło do tego, że **szkoły prywatne mają teraz olbrzymie długi.**

Wszystkie nadzieje, by zdolność płatnicza rodziców uległa polepszeniu, **są narazie nierealne.** Przeciwnie, wśród dyrektorów szkół istnieje przekonanie, **że pogorszy się to jeszcze w dalszym stopniu.** Już dziś przeszło 60 procent uczniów zalega z wpisami szkolnemi.

I dlatego dyrektorzy szkół prywatnych przyszli do zgodnego przekonania które ma być ostatecznie zdefinjowane na zjeździe, że **państwo powinno przyjść szkolnictwu średniemu z pomocą.**

Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby państwo przejęło na swój etat szkoły średnie prywatne, a utrzymanie tych szkół jest konieczne, gdyż **wypełniają one lukę w szkolnictwie państwowem i samorządowem — dyrekcję szkół domagać się będą, aby Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało im stałe, roczne subwencje.** W przeciwnym wypadku wiele szkół może się materjalnie załamać, a wówczas **uczniowie znajdą się na bruku, bez możności kontynuowania kształcenia.**

Po zjeździe, specjalna delegacja dyrektorów konferować będzie w tej sprawie w Ministerstwie oświaty.

NIE BĘDZIE ŚLUBU

bez świadectwa zdrowia.

Opracowany przez Polskie Towarzystwo Eugeniczne projekt ustawy eugenicznej przewiduje m. in. utworzenie **kartotek metryk zdrowia.** Według projektu, metryki zdrowia dla **wstępujących w związki małżeńskie obowiązują wszystkich mieszkańców kraju.** Dla przechowania metryk zdrowia tworzy się kartoteki zdrowia przy urzędach zdrowia państwowych lub samorządowych. Metryka zdrowia powinna zawierać:

1) możliwie najdokładniejsze dane rodowodowe, dotyczące uzdolnień i chorób, mogących przekazywać się dziedzicznie,

2) dane, dotyczące zatruć i cierpień wrodzonych, wpływających na rozwój płodu i noworodka.

3) wyniki badań lekarskich, odnoszące się do innych stron psychicznych i fizycznych oraz wnioski co do zawarcia małżeństwa.

Projekt przewiduje **określenie stanu zdrowia na 2 tygodnie przed zawarciem małżeństwa.** Zarząd kartoteki zdrowia wydawać ma dla urzędu cywilnego wypis metryki zdrowia, t. j. krótkie świadectwo zdrowia, obejmujące zezwolenie całkowite, warunkowe, lub zakaz zawarcia małżeństwa. **Dostęp do kartoteki zdrowia posiadać mają, według projektu władze lekarskie, sądowe, wojskowe, statystyczne, oraz instytucje, pracujące dla celów naukowych.** Zarząd kartoteki oraz osoby, władze i instytucje, korzystające z jej danych, obowiązuje tajemnica zawodowa.

Według projektu ustawy, **urząd cywilny nie miałby prawa udzielania ślubu bez świadectwa zdrowia, które ma być załączone do akt stanu cywilnego.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

12 Czwartek	**Dziś** Jana **Jutro** Małgorzaty Wschód słońca 3 m. 47 Zachód „ 19 m. 52

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Przygody podróżników".
PAŁACE: „Zgubny czar".
EDEN: „Droga do szczęścia".

× OSOBISTE. P. Marja Srokowska z Dąbrowy ukończyła wydział filozoficzny uniwersytetu warszawskiego ze stopniem magistra.

× POLSKI CZERWONY KRZYŻ oddział na pow. Będziński, zawiadamia, że w dniu 13.VII.1934 r. o godz. 18.30 w lokalu biura P.C.K. w Sosnowcu 3 Maja 16 (dworzec kolejowy) odbędzie się zbiórka drużyny ratowniczej P.C.K. w Sosnowcu, i prosi o liczne przybycie pp. instruktorów P.C.K. na powyższe zebranie.

× „ŚWIĘTO MORZA" W PIASKACH PRZY TOW. „CZELADŹ". W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej uprzednio o uroczystym obchodzie „Święta morza" w kolonji Piaski przy Tow. „Czeladź", zarząd koła komunikuje, że finansowy wynik — netto — tego obchodu, na który złożyły się: zbiórka uliczna, sprzedaż materjałów dekoracyjnych, sprzedaż znaczka F.O.M., zabawa taneczna, imprezy i zabawy ludowe na wolnem powietrzu — wynosi zł. 476.13. Jednocześnie zarząd oddziału L. M. i K. „Piaski" k-Sosnowca poczuwa się do obowiązku wyrazić gorące podziękowanie wszystkim tym, którzy ofiarą, pracą, swą obecnością lub życzliwością przyczynili się do tak świetnego finansowo rezultatu obchodu „Święta morza" w Piaskach przy kopalni „Czeladź", a w szczególności dyrekcji Tow. kopalń węgla „Czeladź".

W ub. sobotę został pobłogosławiony przez ks. dr. Alojzego Neumana w kościele parafjalnym w Zawierciu związek małżeński między p. Zofją Piasecką a p. Włodzimierzem Nowaczenką.

Woj. Dziadosz

OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

W dniu 10 lipca przybył do Kielc nowomianowany wojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz. Powitanie wojewody odbyło się uroczyście przed urzędem wojewódzkim.

Wojewodę witał naczelnik wydziału bezpieczeństwa Wacław Zwirski w otoczeniu przedstawicieli władz i wojska. Obecni byli: komendant wojewódzki P. P. inspektor Grabowski, dowódca 4 p. p. płk. Ostrowski, w imieniu własnem i dowódcy II dywizji Legjonów, szef sztabu dywizji mjr. Czyżko, starosta kielecki Stanisław Porębalski, przedstawiciele Izby skarbowej, Izby kontroli, wicekomisarz miasta mjr. rez. Maetschke i inn.

× NOWE KOŁO L.O.P.P. Na kopalni Helena w Niwce odbyło się zebranie, na którem uchwalono utworzyć na kopalni koło lokalne L.O.P.P. W związku z tem wszyscy pracownicy umysłowi i fizyczni kopalni, w liczbie 175 osób, postanowili zapisać się na członków koła.

× NADUŻYCIA PODATKOWE W GMINIE OLKUSKO - SIEWIERSKIEJ. W związku z artykułem naszym z dnia 6 maja b.r. w sprawie nadużyć podatkowych w gminie olkusko - siewierskiej należy wyjaśnić, że p. Władysław Liwerski, sekretarz gminy, jak wykazało dochodzenie, w defraudacji dokonanej przez sekwestratorów gminnych żadnego udziału nie brał, a jedynie był poszlakowany za niedozór nad wspomnianemi sekwestratorami.

× NIEFORTUNNY WYSTĘP SOSNOWICZANINA. Stanisław Kapuściński z Sosnowca (Pańska 24), przekonany widocznie, że najlepiej jeszcze działać wśród bogatych na Śląsku, podczas odwiedzin tego województwa zapędził się aż do Nowego Bytomia, gdzie upatrzył sobie zamożne mieszkanie Gertrudy Plandowej (Orzeszkowej 4). Miał jednak pecha, bo właśnie w chwili, gdy po długiem mozoleniu się przy drzwiach wchodowych, ustąpił zamek pod działaniem wypróbowanego wytrycha — został spostrzeżony przez sąsiadów i oddany w ręce nadbiegłego funkcjonarjusza policji. Teraz będzie mógł nawet cyganić.

Obchód 10-lecia pracy duszpasterskiej KS. ADAMA OPALSKIEGO W ŁAZACH.

W dniu 6 lipca r.b. upłynęło 10 lat od chwili objęcia parafji Łazy przez ks. proboszcza A. Opalskiego. Miniony okres 10-letni znaczony przez ks. proboszcza poprzez wszystkie dni swego pobytu w Łazach pracą wytrwałą i bezinteresowną oraz poświęceniem iście kapłańskiem wzył w sercach wszystkich parafjan wielkie przywiązanie i wdzięczność, której wyrazem stał się owacyjnie zgotowany obchód w niedzielę dnia 8 b.m.

Rano odprawiona została uroczysta suma dziękczynna, na której obecne były miejscowe organizacje, a wzniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Teodor Popczyk. Popołudniu o godz. 5 w sali domu parafjalnego „Łączność" obok kościoła urządzono staraniem specjalnego komitetu uroczystą akademję w której bardzo liczny udział wzięła cała parafja. Przemówienia kilkunastu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa oraz organizacyj zawodowych, oświatowych i ideowych dały wyraz wielkiego zespolenia pracy duszpasterskiej. ks. proboszcza A. Opalskiego z działalnością społeczną na terenie parafji. Program urozmaicały występy chóru z orkiestrą pod kier. p. Leszczyńskiego.

Na uwagę zasługuje występ dziatwy przedszkola przygotowany przez dzielną kierowniczkę p. Marję Dziubównę. Na zakończenie Stowarzyszenie młodzieży polskiej wykonało sztukę p.t. „Prządka pod krzyżem". Po wszystkiem zabrał głos ks. proboszcz Opalski, dziękując wszystkim a zwłaszcza obecnej także na sali p. hrabinie L. Poleskiej za pomoc i opiekę nad niedawno utworzoną parafją Łazy. Entuzjastycznemi okrzykami na cześć ks. proboszcza akademję zakończono.

O pracownikach umysł.

ORZECZENIE SĄDU NAJW.

Wydane zostały dwa nowe orzeczenia najwyższych instancyj, mające niezwykle doniosłe znaczenie dla kwalifikowania pracowników umysłowych i określania obowiązku ubezpieczenia.

Izba cywilna Sądu Najwyższego rozpatrując skargę kasacyjną w przedmiocie zaliczenia nadzoru do czynności pracowników umysłowych, orzekła, że wykonywanie nadzoru nadaje pracownikowi charakter pracownika umysłowego, tylko w tych wypadkach, gdy spełnia on nadzór organizacyjny, lub techniczny — nie zaś, gdy sprawuje tylko nadzór zwykły.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił orzeczenie stanowiące, że o charakterze pracownika z punktu widzenia ubezpieczenia go w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24.XI. 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, decyduje wyłącznie rodzaj wykonywanej przez pracownika pracy, nie zaś jego tytuł, lub posiadane kwalifikacje zawodowe.

W tramwaju

CHARAKTERYSTYCZNE ZAJŚCIE.

W jednym z wagonów tramwajowych, jadących w ubiegły wtorek z Sosnowca do Dąbrowy miało miejsce charakterystyczne zajście, żywo komentowane przez pasażerów. Mianowicie, kiedy w tramwaju ukazał się kontroler i podszedł do jednego z jadących, prosząc o pokazanie biletu, ten wystąpił z pretensją, że jest „już" 4 lata prezydentem i członkiem rady nadzorczej Tow. tramwajowego, a więc służba tramwajowa powinna go znać i nie fatygować okazywaniem biletu, gdyż „jest to śmieszne".

Zaskoczony takiem wystąpieniem kontroler, przeprosił dotkniętą wielkość, nadmieniając, że go nie zna i że spełnia tylko swój obowiązek.

Nie wystarczyło to jednak 4-letniemu prezydentowi, który w dalszym ciągu wygłaszał swe żale, ustawicznie nadmieniając, że „jest to śmieszne".

Ponieważ p. prezydent ma o sobie tak wysokie mniemanie, powinien nosić specjalną czapkę z odpowiednim napisem, lub też jakiś uniform wyróżniający jego osobę.

W danym wypadku była śmieszna nie prośba kontrolera o okazanie biletu, lecz pretensje jadącego, którym był komisarz Będzina p. Rzeczkowski.

Awanturnicze życie Mocki,

podejrzanego o dokonanie zabójstwa.

Niezwykle bogatą przeszłość ma za sobą młody stosunkowo jeszcze, bo 34-letni **Łukasz Mocko**, urodzony w Zagórzu, powiatu Będzińskiego.

Mocko wyemigrował ze stron rodzinnych w 1921 roku, jako 21-letni młodzieniec **do pracy we Francji**, a powrócił do Polski dopiero przed kilku miesiącami, po dwunastoletniej wędrówce po świecie.

W międzyczasie do władz polskich zwróciła się policja niemiecka z prośbą o odszukanie go, jako podejrzanego

o dokonanie morderstwa.

Na tej podstawie Mocko został aresztowany w ub. wtorek **przez posterunek policji w Klimontowie** i dostarczony do wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu, skąd po przesłuchaniu go **został przekazany do dyspozycji władz sądowych.**

Historja pobytu Mocki poza granicami kraju, jaką można podać na podstawie jego zeznań i danych posiadanych przez władze **jest niezwykle interesująca.**

Mocko, jak już wspomnieliśmy na wstępie, **w 1921 roku wyemigrował** do Francji w poszukiwaniu pracy. Przepracowawszy tam kilka lat, Mocko przeniósł się do Belgji, **gdzie pracował w kopalni.**

W roku 1932 Mocko porzucił pracę i zaciągnął się

do Legji Cudzoziemskiej.

Wysłany do Marokko przebył tam Mocko kilka miesięcy **w oddziale piechoty.** Pobyt w Legji Mocko bardzo sobie chwali, narzekając jedynie na trudne warunki służby oraz

na gorący klimat.

Z wielkiem uznaniem natomiast wyraża się o warunkach materjalnych, które, jego zdaniem, były tam bardzo dobre. Mianowicie codziennie otrzymywał **30 centimów, co kwartał zaś 250 franków.** Bardzo dobry był również wikt. Na śniadanie żołnierze oddziałów Legji otrzymują, jak mówi Mocko, dobrą kawę, chleb, wino; na obiad doskonałą zupę i duże porcje mięsa, na kolację zaś kawę i wino; wydawane są również codziennie i papierosy.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Marokku Mocko został rzekomo **zwolniony ze służby jakoby naskutek choroby oczu**, której nabawił się podczas służby.

Prawdopodobniejszem jednak wydaje się, że Mocko, nie mogąc znieść trudnych warunków służby, poprostu zdezerterował, opowieść zaś o złym wzroku jest **jego wymysłem.**

Po opuszczeniu Marokka Mocko wrócił do Francji, gdzie przez pewien czas wałęsał się bez pracy po różnych miejscowościach, wreszcie został **aresztowany za włóczęgostwo**, a następnie wydalony z granic Francji do Belgji.

Pobyt jego w Belgji tym razem nie trwał długo, bowiem aresztowano go tam

za sfałszowanie dokumentów

a następnie wydalono z kraju jako uciążliwego cudzoziemca.

Wyrzucony z Belgji Mocko **wywędrował w lecie ub. r. do Niemiec**, skąd, nie mogąc jakoby uzyskać nigdzie pracy, postanowił dostać się do Polski.

Z braku funduszów podróż do Polski **od granic Belgji, przez całe Niemcy Mocko odbywał pieszo.** Podczas swego pobytu w Niemczech Mocko kilkakrotnie był zatrzymywany przez policję za włóczęgostwo i osadzany w tamtejszych więzieniach.

Po drodze do Polski Mocko odwiedzał polskie konsulaty, gdzie udzielano mu zapomóg na życie. Między innemi był w konsulatach w Hanowerze i Essen.

W końcu ub. roku Mocko przybył do Polski i zamieszkał

u swej siostry w Klimontowie,

gdzie też został aresztowany. Tyle o swych przejściach opowiedział Mocko, pomijając **fakt oskarżenia go o zabójstwo dokonane w Niemczech w drodze do kraju.**

Informacje o tem uzyskały władze polskie od policji niemieckiej. Otóż Mocko w czasie swej wędrówki w Niemczech, jak to wspominaliśmy, kilkakrotnie był zatrzymywany przez policję niemiecką, legitymowany i przetrzymywany w tamtejszych więzieniach.

Po przejściu Mocki przez jedną z miejscowości w Niemczech

znaleziono w lesie zwłoki mężczyzny. Jak wykazało dochodzenie tamtejszych władz, **padł on ofiarą morderstwa rabunkowego.**

Wszelkie poszlaki wskazywały, że morderstwa dokonał Mocko, którego tego samego dnia widziano w tamtej okolicy, a nawet zatrzymywano i legitymowano.

Zarządzony natychmiast za podejrzanym o morderstwo Mocką **pościg nie dał żadnego wyniku.** Prowadzone przez dłuższy czas za nim poszukiwania na terenie Niemiec pozostały również bez wyniku. **Nieuchwytny włóczęga dostał się do Polski i tu zamieszkał u swej siostry w Klimontowie**, gdzie do ostatniej chwili przebywał bez pracy.

Gdy policja niemiecka zrezygnowała z odszukania mordercy, zwrócono się do władz śledczych w Polsce z prośbą **o współudział w odszukaniu Mocki.**

Po zapoznaniu się ze sprawą rozpisano inwigilację za ukrywającym się Mocką i dzięki temu aresztowano go wreszcie onegdaj w Klimontowie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Mocko, **po ukończeniu śledztwa przez władze sądowe, zostanie postawiony przed sądem.**

Obozowe niedomagania

praktyki wakacyjnej.

Jak już nadmienialiśmy, na terenie Zagłębia utworzone zostały t. zw. obozy przysposobienia przemysłowego, złożone z uczniów średnich i wyższych szkół zawodowych, odbywających w zakładach przemysłowych praktykę wakacyjną.

Praktyki takie odbywają się w naszym ośrodku od kilkudziesięciu lat, przyczem zakłady przemysłowe przyjmowały praktykantów podług własnego uznania, **bądź też za pośrednictwem danego zakładu szkolnego.**

Okresowa ta praca miała dla praktykantów duże znaczenie, **gdyż prócz zdobywania wiedzy praktycznej, zarabiali oni pewne sumy, umożliwiające kupno ubrania i zaspokojenia różnych innych potrzeb.**

W tym roku, na wzór obozów pracy, skupiających młodzież robotniczą utworzono dla młodzieży szkół zawodowych **obozy przysposobienia przemysłowebo.** Narazie można tylko stwierdzić, że organizacja tych obozów pozostawia dużo do życzenia. Przedewszystkiem niektóre obozy źle są rozlokowane, skutkiem czego **praktykanci mają podobno daleko do miejsca pracy**, a pozatem rozeszła się pogłoska, że praktykanci obozowi, **prócz mieszkania i życia, mają podobno tak, jak i w obozach pracy, otrzymywać po 50 gr. dziennie**, co wywołało wśród nich duże niezadowolenie i rozgoryczenie, gdyż wielu z nich **cały rok czeka na praktykę wakacyjną**, aby zarobić na ubranie i inne potrzeby, tymczasem 50 gr. dziennie wystarczy mu zaledwie na papierosy.

Podług ogólnie wyrażanego przekonania, tworzenie obozów przysposobienia przemysłowego, z uwagi na krótki okres ich trwania, nie było rzeczą potrzebną, a jeżeli już je utworzono, to **organizacja ich powinna stać na wysokości zadania i nie dawać podstaw do skarg i narzekań**, zwłaszcza, że zakłady przemysłowe płacą na ich utrzymanie.

Pluskwy w barakach zakaźnych.

Co będzie z chorymi zakaźnymi.

Kilkakrotnie pisaliśmy już o istnieniu **przy szpitalu powiatowym w Będzinie baraków zakaźnych**, stanowiących nietylko ciemną plamę, ale wręcz kompromitujący dowód w walce z chorobami zakaźnemi na terenie naszego powiatu.

Chodziło o to, że baraki, te, **wybudowane na terenie szpitala powiatoweog przez okupacyjne władze niemieckie podczas wojny światowej**, były skonstruowane z drzewa w ten sposób, iż w ścianach, między deskami, znalazły bezpieczne schronisko wszelkiego rodzaju pasorzyty, które **wprost zjadały znajdujących się w barakach chorych**, nic przeto dziwnego, że chorzy uciekali z tej mordowni.

Wszelkie środki zaradcze nie odnosiły żadnego skutku, gdyż było rzeczą niemożliwą dostać się między deski ścian, gdzie gnieździły się wstrętne pasorzyty, głównie najdokuczliwsze dla człowieka pluskwy. Stan ten istniał kilkanaście lat, wreszcie na wnoisek lekarza powiatowego dr. Riedla Wydział powiatowy **postanowił baraki owe znieść.** W związku z tem przebywających w baraku chorych przeniesiono do budynku szpitalnego, a barak zamknięto.

Obecnie chodzi o to, aby barak jaknajszybciej znieść, gdyż gnieżdżące się w nim pluskwy mogą w poszukiwaniu pożywienia **przenieść się do budynku szpitalnego** i zanieczyścić znów cały szpital powiatowy, do czego żadną miarą nie można dopuścić.

Z uwagi na to, że po zamknięciu baraków zakaźnych, obecnie do szpitala powiatowego **nie będą przyjmowani chorzy z innego terenu, t. j. z miast Zagłębia**, samorządy nasze, dotychczas odejętnie odnoszące się do zagadnienia walki z chorobami zakaźnemi, czyli do sprawy szpitala dla chorych na choroby zakaźne, będą musiały zająć się wreszcie tą sprawą.

Jest to obecnie kwestja niezwykle aktualna, a nawet wręcz paląca, gdyby bowiem chorzy zakaźni mieli z braku miejsca **przebywać w domu, walka z chorobami zakaźnemi stałaby się niemożliwa** i choroby te rychło przybrałyby charakter nagminny, co z uwagi na fatalne warunki mieszkaniowe, oraz fizyczne wyczerpanie, a więc małą odporność źle odżywianej ludności, mogłoby przybrać katastrofalne rozmiary.

Z tych przeto względów **miasta nasze muszą energicznie zająć się sprawą szpitala zakaźnego** i, mimo trudnej sytuacji finansowej, **pieniądze na ten cel muszą się znaleźć.**

GŁOSY PUBLICZNE.

O ogrodzenie cmentarza

POGOŃSKIEGO.

Kilkakrotnie była już poruszana sprawa ogrodzenia cmentarza grzebalnego parafji Pogoń i do tej pory nie posunęła się naprzód. Cmentarz ów znajduje się w bardzo przykrych i pożałowania godnych warunkach. Nieogrodzony zupełnie, otwarty jest ze wszystkich stron dla każdego przechodnia, który idzie tędy by skrócić sobie drogę.

Niejednokrotnie widziałam, jak po brzegach trawników pasą się krowy; dzieci bawią się na piasku, śmiecąc i niszcząc mogiły — a wieczorem jest to miejsce schadzek różnych szumowin, które zajmują miejsca na ławkach, obok mogił — rano zaś znajdują się tam porozrzucane wypalone papierosy, papiery i inne odpadki. A wzamian za to niema kwiatów, złożonych na mogiłach.

Czy tak dalej być może? Czy mamy spokojnie patrzeć na profanację świętego miejsca, na bezczeszcze nie mogił — czy niema na to żadnej rady?

Jakie czynniki należy poruszyć, by zapobiec złu?

Wiemy wszyscy, że czasy są ciężkie; ale napewno każdy złoży chętnie niewielki datek na cel, który zapewni ciszę i spokój drogich mu zmarłych.

Jeżeli nie stać nas na porządne i trwałe ogrodzenie, należy zrobić narazie choćby najprymitywniejsze zabezpieczenie z desek i drutu i postawić bramę, która zamykana na noc, uczyniłaby miejsce to tym, czym być powinno — miejsce wiecznego spoczynku, otoczonym należnym poszanowaniem.

Niech stanie się to święte miejsce dostępne tylko dla tych,co naprawdę pragną w ciszy i spokoju spędzić tu czas, poświęcony dla osób drogich.

Może odezwie się więcej osób, którym sprawa ta nie jest obojętną, w jaki sposób postarać się o jaknajszybsze zabezpieczenie tego świętego miejsca. Może razem z księdzem proboszczem tejże parafji wspólnemi siłami da się jednak osiągnąć zamierzony cel. A może ksiądz proboszcz ze swej strony zwróci się z apelem do serc swych parafjan i wskaże, gdzie należy składać potrzebne datki?

Nie zaniedbujmy tej sprawy, nie przejdźmy obok niej do porządku dziennego, uczyńmy wszystko, co w naszej mocy — a w secach naszych zapanuje radość z osiągniętego celu.

Mieszkanka parafji Pogoń.

Sosnowiec, dn. 9.7.34 r.

Tragiczna śmierć

W BIEDA - SZYBIE.

Nielegalne szybiki pochłonęły jeszcze jedną ofiarę. Oto podczas wydobywania węgla z prymitywnego szybiku w Wojkowicach Komornych przysypany został 27-letni Władysław Pawelczyk, mieszkaniec wsi Żychcice.

Po odkopaniu zasypanego szybu wydobyto zwłoki nieszczęśliwego robotnika.

× ODROCZONA ROZPRAWA. Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu miała się odbyć rozprawa przeciwko grupie zagłębiowskich komunistów, na których czele stał wybitny „okręgowiec", Michał Marzec. Ze względu jednak na niestawiennictwo jednego z oskarżonych, Szewczyka, oraz kilku głównych świadków oskarżenia, sąd postanowił rozprawę odroczyć.

× NIEUDANA KRADZIEŻ KRÓW. Mieszkańcy Dąbrowy Henoch Szajer (Sienkiewicza 15) i Józef Siwiec (Zielona 7) zakupili na targowicy w Mysłowicach 4 krowy, które polecili zaprowadzić do Dąbrowy poganiaczowi Mieczysławowi Stępniowi, bez stałego miejsca zamieszkania. Tymczasem Stępień dobrawszy sobie do pomocy swego kolegę Romana Hlonda, zaprowadził krowy do Siewierza i usiłował je tam sprzedać. Tranzakcja ta nie udała się, bowiem policja zatrzymała obu nieuczciwych poganiaczy i przekazała ich do dyspozycji władz sądowych.

Kronika harcerska.

HARCERZE NA WYSTAWIE „POLSKA I POLACY W ŚWIECIE". Jedną z atrakcyj wystawy „Polska i Polacy w świecie", organizowanej z okazji II zjazdu Polaków z zagranicy, będzie obóz harcerski, rozbity na terenie wystawy.

Obóz ten składać się będzie z kilku namiotów i urządzony będzie dokładnie według harcerskich systemów obozowych. Ponadto w jednym z pawilonów wystawy znajdzie się dział harcerski, ilustrujący rozwój harcerstwa polskiego zagranicą.

W okresie trwania II zjazdu Polaków z zagranicy Warszawa będzie miała sposobność oglądać również wielki „prawdziwy" obóz harcerski. Mianowicie w jednym z parków urządzony zostanie obóz wszystkich harcerzy polskich z zagranicy, przybyłych na zjazd.

Z OBOZU 44 Z. D. H. Z SOSNOWCA IM. BOLESŁAWA PRUSA W ŁOPUSZNEJ K-NOWEGO TARGU otrzymaliśmy następujący list. Uczestników obozu 23. Obóz trwa od 17 czerwca do 17 lipca. Wszyscy uczestnicy czują się świetnie, chociaż pogoda nie dopisuje. Odbyliśmy jedną wycieczkę od Pienin. Zwiedziliśmy Czorsztyn, podziwialiśmy widok z Trzech Koron i Sokolicy. Przez Szczawnicę poszliśmy do Krościenka i do obozu. Już minęło 18 dni obozowych. Pewnej nocy odbyliśmy ćwiczenia nocne. Mamy 15 sztuk karabinów. Ćwiczenia wypadły b. dobrze. Harcerze byli zadowoleni. Położenie obozu piękne i dobre. Nieco zadaleko od wsi ale zato prześliczny widok na Tatry i Pieniny. Trochę za zimna i szybko płynąca woda w Dunajcu. Wykaz uczestników obozu: Na obozie mamy 3 zastępy, a mianowicie: zastęp I „Wilków": 1) Ziembiński, zastępowy, 2) Wąsowicz Z., 3) Kuzia W., 4) Siwek J., 5) Jagiełłowicz W., 6) Witkowski M., 7) Wspaniały A., 8) Kozłowski A.

Zastęp II „Jeleni": 1) A. Motys, zastępowy, 2) M. Mackiewicz, 3) A. Jędras, 4) K. Rzegoczan, 5) R. Kruk, 6) W. Łukasiewicz.

Zastęp III „Żbików": 1) J. Rydzyk, 2) W. Karwacki, 3) St. Brauner, 4) J. Brauner, 5) St. Kozłowski, 6) M. Szewczyk.

Skład komendy: Zygfryd Ziembiński, phm., Puchalski Henryk, komendant do dn. 6.VII, Tadeusz Gaudyn, zastępca.

Ponadto nasi sympatyczni harcerze przesyłają za naszem pośrednictwem pozdrowienia rodzicom i wszystkim przyjaciołom harcerstwa.

× **WŁAMANIE.** Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do lokalu gminy żydowskiej w Sosnowcu (Czysta 3) i usiłowali rozbić kasę ogniotrwałą. Nie mając jednak odpowiednich narzędzi, zrezygnowali z rozprucia kasy i opuścili lokal, nic nie zabierając. Policja wdrożyła dochodzenie.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Cecylji Ostachiewiczowej w Sosnowcu (Chemiczna 6) skradziono biżuterję, wartości 200 zł., zaś z mieszkania Antoniego Trojana (Chemiczna 10) skradziono 74 zł.

Z mieszkania Chaima Osjasza w Dąbrowie skradziono bieliznę, wartości 200 złotych.

KRONIKA OLKUSZA

Zjazd straży
W WOLBROMIU.

Piąty skolei zjazd straży pożarnych odbył się w Wolbromiu z udziałem 11 straży i 3 orkiestr z rejonu wolbromskiego i jangrodzkiego.

Po nabożeństwie, defiladzie, raportach, wręczeniu dyplomów za wyczyny sportowe i przemówieniu p. starosty Gliszczyńskiego, odbyły się ćwiczenia i zawody. Sąd konkursowy stanowili pp.: Pojda z Klucz (przewodniczący), st. instr. Kałkowski, Janno i Zakrzewski z Olkusza. Komendant zjazdu p. Haberko z Wolbromia.

× **OCHRONA ZABYTKÓW.** Urząd wojewódzki w Kielcach, oddz. sztuki, uznał za zabytek, podlegający ochronie przyrody następujące objekty w pow. Olkuskim: pas skalny „Jastrzębnik" i t. zw. „Ratusz"; budynek murowany w Ogrodzieńcu; ruiny zamku w Ojcowie; grupę skalną t. zw. „Brama krakowska" ([illegible] została ze ściany skały tablica pamiątkowa, odnosząca się do budowy szosy Kraków — Ojców, jako szpecąca wygląd tego okazu); kościół par. św. Andrzeja w Olkuszu; baszta i reszta murów obok kościoła; t. zw. murowaniec, t.j. budynek u podnóża wzgórza zamkowego, wiążący się tradycją z wydarzeniami z r. 63 i kościół par. p. w. N. P. Marji w Żarnowcu.

× **NOWY SEKRETARZ GMINY.** Sekretarzem gm. Minoga, na miejsce p. Mazura, przeniesionego na takie samo stanowisko do gm. Bolesław, został p. Stefan Glanc.

× **WYBORY WÓJTA.** W najbliższym czasie nastąpią wybory wójta w gminie Sławków. Jak wiadomo, funkcję tę pełni dotychczas z polecenia starostwa sekretarz gminy p. St. Kuś.

× **NIEBEZPIECZNE POTURBOWANIE P. WÓJTA.** Podczas nieporozumień osobistych pomiędzy mieszkańcem Sierbowic, gm. Kidów, Stanisławem Rydlem i wójtem tej gminy, Stanisławem Zagałą z Solcy. Rydel kopnął nogą wójta tak niebezpiecznie, że spowodował pęknięcie błony w pachwinie. Lekarz zakwalifikował wypadek ten do ciężkich uszkodzeń ciała.

Policjant hersztem bandy rabunkowej.

Konfidenci — żydzi wspólnikami policjanta.

Przed rokiem władze bezpieczeństwa dokonały ciekawego odkrycia. Wykryto, że posterunkowy służby śledczej, Jan Hahn, który **miał przydział do posterunku policji w Mysłowicach, prowadzi podwójne życie.** Hahn bowiem, z jednej strony tropił bandytów, z drugiej strony kierował bandą niebezpiecznych rabusiów.

Pewnego dnia do Mysłowic przyjechał kupiec Jakób Marmur, który chciał nabyć kilka koni. Spotkawszy swego znajomego, Jakóba Rechnica, zwierzył mu się, że przywiózł większą sumę pieniędzy na zakup koni. Usłyszawszy to, Rechnic **zaproponował Marmurowi wskazanie taniego źródła zakupienia koni.** Umówiono się że spotkanie odbędzie się na cmentarzu żydowskim w Mysłowicach.

Rechnic przybył tam w towarzystwie niejakiego Rubina Jarnusa, który miał być rzekomo właścicielem.

Ledwie rozpoczęto pertraktacje, z zarośli wyszedł zamaskowany bandyta, który zawołał: **Jestem z policji, oddawać fałszywe pieniądze!"** W tym samym momencie zamaskowany osobnik wyjął rewolwer i skierował go w stronę Marmura. Marmur starał się przekonać zamaskowanego policjanta, że niema fałszywych pieniędzy i **wówczas rzekomy policjant wyrwał mu portfel i zbiegł.**

Marmur z przerażenia zemdlał, a gdy ocknął się, nie było już nikogo. Podjęte w tej sprawie dochodzenie zostało skierowane przeciwko Rechnicowi i Jarnusowi. Aresztowani zeznali, że osobnikiem który zrabował Marmurowi pieniądze, **jest funkcjonarjusz policji śledczej, Jan Hahn.** W toku dochodzeń ustalono niezwykle ciekawe szczegóły. Okazało się, że dwaj żydzi Rechnic i Jarnus byli konfidentami policji i pozostawali w stałych stosunkach z Hahnem.

Ponieważ dochodzenie wykazało ścisłe porozumienie między policjantem a jego konfidentem, oskarżono ich o występne porozumienie, mające na celu dokonywanie rabunków i wymierzono im w sądzie okręgowym bardzo surowe kary.

Hahna skazano na 8 lat więzienia, Rechnica na 5 lat i Jarnusa na 4 lata więzienia.

Od wyroku tego odwołał się do Sądu Apelacyjnego w Warszawie Hahn, dowodząc swej niewinności. Według zapewnień Hahna, miał on dokonywać **czynności urzędowej i użył broni dlatego, że był sam i obawiał się ze strony Marmura, znanego jako kolportera fałszywych monet, oporu, a nawet napadu.** Nie umiał natomiast Hahn wyjaśnić, dlaczego był zamaskowany i działał w ten sposób, że jego urzędowa czynność miała charakter napadu. Równie kategorycznie choć bez żadnych dowodów na potwierdzenie swych słów, twierdził Hahn, **że Rechnic i Jarnus nie byli jego konfidentami.**

Okoliczności przedstawione przez Hahna zostaną szczegółowo zbadane, gdyż sąd postanowił przesłuchać szereg świadków w tej sprawie. W tych warunkach proces uległ odroczeniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Bilans polskiego handlu zagranicznego.

Obroty handlu zagranicznego Polski w pierwszem półroczu rb. wykazują w porównaniu z analogicznym okresem 1933 roku poważny wzrost, a mianowicie przywóz wzrósł o 15.3 milj. zł., wywóz o 37. 4 milj., dodatnie saldo zaś o 22.2 milj. zł.

Globalne liczby obrotu handlu zagranicznego w pierwszem półroczu rb. i analogicznym okresie ub. r. przedstawiają się następująco (w milj. zł. za rb. liczby prowizoryczne):

I półrocze 1933 — import 377.9, eksport 435.2, dodatnie saldo 57.3.

I półrocze 1934 — import 393.2, eksport 472.2, dodatnie saldo 79.5.

W ten sposób w okresie styczeń — czerwiec rb. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku import wzrósł o przeszło 4%, eksport o blisko 9%, dodatnie saldo o blisko 39%.

Wzrost obrotów handlu zagranicznego świadczy niewątpliwie o polepszeniu się ogólnego stanu gospodarczego kraju, a bardzo znaczny wzrost salda dodatniego jest pomyślnem zjawiskiem dla naszego bilansu płatniczego.

Bilans handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej i wolnego miasta Gdańska według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego przedstawiał się w czerwcu rb. następująco:

Przywóz 202.784 ton wartości 66.503 tys. zł. Wywóz 1.154.996 ton wartości 81.157 tys. zł. Saldo dodatnie w czerwcu wynosi więc 14.654 tys. zł.

W porównaniu do maja rb. wywóz zwiększył się o 3.125 tys. zł., przywóz zwiększył się o 309 tys. zł., saldo dodatnie wzrosło o 2.816 tys.zł.

W czerwcu r. ub. globalne liczby handlu zagranicznego były następujące (w miljonach zł.): import—68.6, eksport — 77.7, dodatnie saldo — 9.1. W ten sposób w czerwcu rb. w porównaniu z czerwcem r. ub. przywóz spadł, natomiast wywóz i dodatnie saldo wzrosły.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 3 do 9 bm.: wołów — 28, buhaji — 78, krów — 453, jałówek — 67, świń—1730, cieląt — 313, razem 3669 szt. zwierząt. Płacono w dniu 9 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.60 do 0.95 zł.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE FARMACEUTYCZNYM. Obroty w przemyśle farmaceutycznym utrzymały się w r. 1933 na poziomie r. 1932, wykazując pod koniec roku pewną tendencję zwyżkową. Punkt ciężkości działalności przemysłowej [illegible] w poprzednich latach, na dziale preparatów syntetycznych. W r. 1933 rozpoczęto mianowicie produkcję następujących syntetycznych środków leczniczych: soli bizmutu, fenacetyny, hydrasteniny, efedryny, bromku etylu; ponadto zaczęto bromować kamforę, przerób zaś inozytofosforanów żelaza przybrał formę przemysłową.

LICHE URODZAJE W EUROPIE. Z wielu krajów sygnalizowane są przewidywania lichych urodzajów. W związku z tem wyrażone są nadzieje na zwyżkę cen zbóż. W kołach handlu zbożowego ostrzegają przed zbytnim optymizmem w tej sprawie, zwłaszcza w odniesieniu do zbóż chlebowych, a więc żyta i pszenicy. Wiele krajów w Europie zaprowadziło poważne obostrzenia importowe na zboże, do czego dołączają się ograniczenia dewizowe. W tych warunkach międzynarodowy handel zbożowy jest sparaliżowany i nadzieje na większą zwyżkę cen chlebowych określane są jako zawodne. Dla zbóż jarych owsa i jęczmienia tendencja na rynkach międzynarodowych jest już teraz mocniejsza i w tych gatunkach zboża ujawniać się może w większej mierze zwyżkowy ruch cen. Na rynku wewnętrznym w Polsce nie zaznaczyły się ostatnio żadne większe różnice w cenach ziarna.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OSOBISTE.** Sekretarz Sejmiku powiatowego w Zawierciu p. mgr. Stanisław Malanowicz z dniem dzisiejszym rozpoczyna urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął inspektor samorządu gminnego p. mgr. Młynek.

× **I RATA NA BUDOWĘ TUNELU.** W tych dniach wpłynęła I rata do kasy magistratu miasta Zawiercia za miesiąc czerwiec, w sumie 15 tys. zł. na budowę tunelu kolejowego przy II przejeździe w Zawierciu. Plany oraz kosztorysy, jak już o tem podawaliśmy, Ministerstwo zatwierdziło i przesłało je do dyr. kolei w Warszawie. Rozpoczęcie wstępnych robót przy budowie tunelu uzależnione jest wyłącznie od wysłania planów przez dyr. kolei. Po przysłaniu planów naturalnie już zatwierdzonych roboty będą rozpoczęte natychmiast. Od kilku dni w Zawierciu kolportowana jest pogłoska przez bezrobotnych, jakoby w tym roku tunel miał być niebudowany. Zapytany przez nas w tej sprawie p. komisarz Szczodrowski oświadczył, że są to plotki, a budowa tunelu będzie rozpoczęta w tym roku.

× **OBOZY P. W. i W. F. NA CENTURJI.** Staraniem powiatowej komendy P. W. i W. F. w Zawierciu, od jutra t.j. piątku, zostają otwarte obozy dla członków P.W. i W.F. z Zawiercia, a urządzone w Centurji. Obozy trwać będą 6 tygodni, po 2 tygodnie każdy turnus, przyczem jeden będzie przeznaczony dla kobiet. Ogółem przez 6 tygodni przejdzie przez te obozy ponad 300 młodzieży zawierciańskiej. Komendantem obozów jest p. porucznik Władysław Kruk - Rutkowski, komendant powiatowy P.W. i W.F. w Zawierciu.

× **KOLEJ ZAWIERCIE — PORĘBA.** Prowadzone prace przy budowie nasypu kolejowego na trasie Zawiercie — Poręba posuwają się dość szybko pod kierownictwem fachowych sił. Robotnicy pracują już na 7 klm. t.j. już około Poręby. Aby jaknajdalej posunąć się w głąb z pracą — roboty czynne są na 3 zmiany dziennie; pracuje ponad 600 osób. Roboty przewidziane są do późnej jesieni b.r. o ile dopisze pogoda.

× **PÓŁKOLONJE LETNIE.** Zw. pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu przy wydatnej pomocy Funduszu pracy zorganizował półkolonje letnie w kilku miejscowościach powiatu Zawierciańskiego t. j. Żarkach, Myszkowie i Łazach. Na półkolonjach znajdują się dzieci bezrobotnych rodziców. Ponad 300 dzieci spędza czas pod opieką na świeżem powietrzu w lasach sosnowych.

ZŁOTY TRON JEDZIE DO CEYLONU.

W posiadaniu króla W. Brytanji znajduje się t. zw. złoty tron Kandy, który został po zdobyciu Ceylonu przez Anglików przewieziony do Londynu. Tron ten pochodzi z XVII wieku; wyrzeźbiony kunsztownie z drzewa, inkrustowany złotem, tron podtrzymywany jest przez rzeźbione z kryształu górskiego smoki o ametystowych oczach. Tron należał do króla Kandy, najpotężniejszego władcy na wyspie Ceylon. Zabrali go Anglicy w r. 1815, a obecnie król Jerzy V postanowił go zwrócić ceylończykom. Trzeci syn króla, książę Gloucester, który udał się w podróż do Indyj, wiezie ze sobą na okręcie historyczny tron, który ofiaruje jako prezent królewski zarządcy pałaców w Colombo, stolicy obecnej Ceylonu.

NAJSTARSZY STRAŻAK W AUSTRJI.

Straż ogniowa w Badenie pod Wiedniem obchodziła w tych dniach jubileusz 60-letniej służby czynnej komendanta okręgowego, Jana Laschitza. Jubilat, który liczy sobie 79 lat, jest najstarszym strażakiem w Austrji, pozostającym jeszcze w służbie czynnej. Pomimo swego podeszłego wieku Laschitz nie opuszcza ani jednego pożaru i zjawia się zawsze wraz ze swoją brygadą na każdy [illegible]

Niepokojąca miłość poety.

20 depesz w pociągu Warszawa — Gdynia.

Niezwykłe przeżycia mieli pasażerowie pociągu, który przed kilku dniami wieczorem odjechał z dworca głównego z Warszawy do Gdyni.

W przedziale I klasy jechała

wytworna dama

znana w szerokich kołach towarzyskich stolicy, pani E., która ułożywszy się wygodnie, zamierzała przespać się w czasie podróży.

Tymczasem w Warszawie pozostał zakochany w pięknej pani poeta i satyryk K. Poeta wrócił z dworca do domu, gdzie uświadomił sobie w całej pełni, że dama jego serca wyjechała na długi czas i że nie zobaczy jej

przez całe sześć tygodni.

W miarę oddalania się pociągu westchnienia stawały się coraz częstsze, tęsknota wzbierała, aż o godz. 11.30 w nocy

poeta nie wytrzymał.

Wyszedł z domu, pojechał do urzędu telegraficznego i wysłał

dwadzieścia depesz

na stacje kolejowe, któremi mknął pociąg Warszawa — Gdynia.

Już na stacji w Nasielsku, gdy zatrzymał się pociąg, wynikło niezwykłe zamieszanie. Oto urzędnik telegrafu, przebiegając obok wszystkich wagonów wykrzykiwał głośno nazwisko pani E. wzywając do odebrania pilnej depeszy. Zbudzona ze snu dama odebrała depeszę ogromnie zaniepokojona ponieważ sądziła że zawiera ona jakąś przykrą wiadomość W depeszy wyczytała:

„Kocham, szaleję z tęsknoty"

i podpis.

Uśmiechnąwszy się i uspokoiwszy zaniepokojonych towarzyszy podróży, pani E. ułożyła się spowrotem do snu. Na następnej stacji powtórzyła się podobna historja z depeszą. To samo na trzeciej i na czwartej stacji. Oburzyło to ogromnie budzonych stale pasażerów, pani E. zaś odbierała nadal na każdej stacji depesze, które zawierały teraz dowcipy, przyczem w jednej depeszy zaczynał się taki dowcip, kończył się zaś w następnej.

Na siódmej stacji pasażerowie wyłonili spośród siebie

delegację,

która udała się do pani E. i zażądała, by przeniosła się natychmiast do innego wagonu. Piękna dama rozpłakała się ze zdenerwowania, uznała jednak, że pasażerowie mają słuszność i spełniła ich życzenie, prosząc jednocześnie konduktorów, by

nie przyjmowali depesz.

Niewiele to jednak pomogło, gdyż urzędnicy telegrafu, wielcy służbiści, domagali się wręczenia depesz osobiście. Choćiaż od Grudziądza konduktorzy natychmiast po zatrzymaniu się pociągu uprzedzali telegrafistów, o życzeniu adresatki, pani E. była nadal stale budzona.

Hołd, wyrażony w tak niezwykłej formie, nie znalazł uznania u pięknej pani, która po nieprzespanej nocy, dojechawszy do Gdyni, gdzie otrzymała ostatnią depeszę zadepeszowała natychmiast do swego wielbiciela, zawiadamiając go, żeby nie wysyłał więcej depesz, ani listów pod wskazanym mu przed wyjazdem adresem, ponieważ postanowiła ukryć się przed nim gdzieindziej.

SPORT.



ZWYCIĘZCY TURNIEJU W AKWIZGRANIE.
Ekipa kawalerzystów włoskich, która zdobyła puhar Hindenburga, główną nagrodę na międzynarodowych zawodach hippicznych w Akwizgranie.

O MISTRZOSTWO OKRĘGU KIELECKIEGO

We wszystkich czterech podokręgach okręgu kieleckiego zostali już wyłonieni piłkarscy mistrzowie kl. A.

W Zagłębiu mistrzem, jak wiadomo, została po decydującym meczu w Częstochowie z C. K. S. — Unja sosnowiecka, w Częstochowie — Brygada, w Radomiu — R. KS., a w Kielcach — W. K. S., który w ub. niedzielę pokonał tamiejszego Strzelca w stosunku 2 1 (0:1).

W nadchodzącą niedzielę zostaną rozegrane dwa mecze międzygrupowe:

w Sosnowcu: Unja — Brygada i w Radomiu: R. K. S. — W. K. S.

DZIAŁALNOŚĆ TOW. KRZEWIENIA NARCIARSTWA.

Miniony rok działalności T.K.N. wykazał wymownie, że organizacja ta w ciągu trzech lat swego istnienia zdołała wyrobić sobie właściwy teren i zasięg pracy, a co ważniejsze, że w zakresie tym wypełniła lukę, dla organizacji i rozwoju narciarstwa i turystyki zimowej niezwykle dotkliwą.

Po szukaniu za właściwym kierunkiem i właściwemi drogami, które cechowało pierwszy okres istnienia Towarzystwa, rok miniony pozwolił kierunek ten należycie skrystalizować i poprowadzić w nim całą pracę.

Już P.Z.N. w swojem sprawozdaniu za rok 1932-33, wspominając o swym stosunku do T.K.N. podkreślił, że towarzystwo ma być organizacją dla popierania ruchu narciarskiego w jego najpopularniejszej formie — t. j turystyce narciarskiej. Zgodnie z powyższem lwia część wysiłków szła właśnie w kierunku ułatwienia popierania turystyki narciarskiej, i ten właśnie kierunek uważamy za właściwą wytyczną dla naszej działalności również na najbliższą przyszłość.

Jakkolwiek w stosunku do Polskiego Związku Narciarskiego Towarzystwo pozostaje na prawach każdego innego członka, gdyż w ramach statutowych P. Z. N. inny stosunek nie dał się zmieścić, to jednak faktycznie Tow. zajmowało stanowisko zupełnie wyjątkowe, współpracując z P. Z.N. niezmiernie ściśle. Przed P.Z.N. z chwilą masowego rozrostu narciarstwa zwłaszcza turystycznego, stanął taki ogrom zadań i obowiązków, że podołać im bez rozbudowy wielkiej i kosztownej administracji byłoby niemożliwością. Przez powołanie do życia Towarzystwa zdołano zmobilizować nowe środki i wytworzyć organizację, która wyręczała na wielu polach P.Z.N., szczególnie w akcji krzewicielskiej i turystycznej, wymagających bezpośredniego działania w terenie.

Działalność T.K.N. obok akcji werbowania członków rozwinęła się przedewszystkiem w następujących dziedzinach: akcja wydawnicza, akcja organizacji imprez, akcja informacyjna o stanie śniegu, akcja organizacji urządzeń turystycznych, akcja propagandy narciarstwa w kraju i zagranicą, akcja krzewicielska. Na wszystkich tych polach rozwinięto działalność bardzo silną a rezultaty osiągnięte pozwalają patrzeć z prawdziwem zadowoleniem w przyszłość, zwłaszcza jeśli się zważy brak wszelkich wzorów w kraju dla naszego Towarzystwa.

SPORT PIŁKARSKI W STRZEMIESZYCACH

W niedzielę dnia 15 b.m. na boisku Brygady w Strzemieszycach zostaną rozegrane dwa mecze piłkarskie: o godz. 13 o mistrzostwo kl. C: T. S. Ząbkowice — K. S. Brygada; zaś o godz. 16 mecz koleżeński: T. S. Szczakowianka — K. S. Brygada.

Zarząd K. S. Brygady sprowadził z Poznania trenera w osobie znanego gracza p. Kowalskiego. Treningi odbywać się będą we wtorki i czwartki.

Pierwszy trening odbędzie się dzisiaj o godz. 17.30.

PROGRAM RADJOWY

FELIKS NOWOWIEJSKI W RADJO.

Dnia 14 lipca o godz. 20.40 znakomity kompozytor poznański Feliks Nowowiejski po powrocie z Paryża odegra w koncercie transmitowanym z Poznania na całą Polskę, swoją symfonję organową, jedną z cyklu symfonji organowych wykonanych w Paryżu przez słynnego organistę francuskiego — Duprez.

CZWARTEK 12 LIPCA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka z płyt. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.20 Chwilka pań domu 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomość meteorologiczne. 12.10 Muzyka. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych „Czego duszki leśne płakały" — obrazek w-g Buyno-Arctowej. 13.20 Koncert muzyki lekkiej w wyk. zespołu Zygmunta Grossmana. 14.00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach oraz wiadomości gospodarcze. 16.00 Pieśni góralskie Beskidu w opracowaniu Jana Sztwiertni w wyk. Jerzego Drozda — tenor. 16.30 Koncert zespołu mandolinistów „Hejnał". 17.00 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 17.15 Utwory Fr. Lehara w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 18.00 Odczyt z cyklu „Higjena dziecka" p.t. „Mleko jako pożywienie dziecka" wygł. dr. Marceli Gromski. 18.15 Słuchowisko p-g Celine'a pt. „Dr. Bardamu składa raport Lidze Narodów". 19.00 Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.15 Koncert chóru „Erjano". 19.40 Muzyka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Rozmaitości. 20.12 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Marjana Demar-Mikuszewskiego — śpiew. 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21.12 Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Franciszki Platłówny — śpiew. 22.00 Odczyt pt. „Wychowanie seksualne dzieci" wygł. p. T. Męczkowska. 22,15 Muzyka. 23,00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Odczyt w języku angielskim pt. „Legenda kolei polskiej" wygł. p. Tadeusz Ordon.

Rotszyldówna wyszła zamąż.

Ślub w kościele.

W ciągu roku miało miejsce już **drugie wesele w domu londyńskiego Rotszylda.** Zaledwie niedawno odbył się ślub spadkobiercy tytułu, bratanka obecnego lorda Rotszylda. Pojął on za żonę angielską arystokratkę, która zakochawszy się w nim, przyjęła religję mojżeszową. I tym razem również obca krew połączyła się z krwią Rotszyldów, gdyż córka bankiera Lionela, Rosemary, wyszła zamąż za młodzieńca nazwiskiem **Denis Gomer Berry.**

Narzeczony pochodzi z poważanej rodziny przemysłowców. Jego ojciec, sir James Gomer-Berry, otrzymał przed sześcioma laty tytuł szlachecki w uznaniu za prowadzoną przezeń na wielką skalę działalność filantropijną. Jest on współwłaścicielem wielkich koncernów dzienników londyńskich oraz dyrektorem licznych przedsiębiorstw przemysłowych, a dalej prezesem komitetu największych angielskich szpitali, którym rokrocznie udziela hojnych subwencyj. Dennis Gommer jest drugim synem tego potentata i liczy zaledwie 23 lata, ale mimo swego młodego wieku zdobył sobie już wielką popularność w londyńskiem towarzystwie.

Ku wielkiemu zdumieniu żydowskiej gminy londyńskiej **wesele odbyło się nadzwyczaj skromnie i po cichu.** Ślubu cywilnego udzielono młodej parze w urzędzie stanu na Marylebone, poczem nastąpiła krótka **ceremonja kościelna w kościele św. Krzysztofa.** Nastrój gości był nieomal ponury. Obecni byli tylko członkowie rodzin nowożeńców oraz lord Rosebery, który prowadził pannę młodą do ołtarza. Panna młoda ubrana była w różową suknię jedwabną, z długiemi rękawami. Na głowie miała średniowieczne przybranie tegoż koloru. Wspaniałe djamentowe kolczyki stanowiły podarek babki. Strój wykańczały kwiaty pomarańczowe i cudowne storczyki, pochodzące z oranżerji Lionela Rotszylda w Exbury. Ogrody te słyną na cały świat ze swoich orchidei.

Po ślubie odbyło się **„skromne" przyjęcie u rodziców panny młodej,** w którem brało udział „tylko" sto osób. Byli tam członkowie rodziny Rotszyldów, za wyjątkiem 90-letniej lady Rotszyld, która nie opuszcza już swego zamku w Trink, oraz liczni przyjaciele obu rodzin. Całe to dobrane towarzystwo zebrało się w londyńskim pałacu Rotszyldów oraz we wspaniałych ogrodach przy pałacu Kensington. Cała śmietanka londyńskiego towarzystwa przybyła, aby pożegnać nowożeńców, którzy tegoż dnia popołudniu wyruszali w podróż poślubną po Europie.

Ta cicha ceremonja ślubna zdumiała mieszkańców Londynu. Wszyscy tłomaczą sobie ten fakt tem, że **bardziej prawowierni członkowie rodziny Rotszyldów nie mogą przeboleć tego, że jedna z reprezentantek tego rodu wzięła ślub nie w synagodze.**

Z CAŁEJ POLSKI

STRZAŁY W SĄDZIE.

Sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę komisarza kontroli skarbowej Franciszka Małka, oskarżonego o nadużycia. W chwili odczytywania wyroku oskarżony w zamiarze samobójczym strzelił sobie trzykrotnie w usta. Pomimo, iż kule przeszły przez gardło i szyję oraz kość potyliczną, desperat nie stracił przytomności i złożył dodatkowe zeznanie, oświadczając, że jest niewinny. Wyrok nie został odczytany, a zawezwane pogotowie przewiozło Małka do szpitala.

STRASZNY CZYN SZALEŃCA.

W nocy z 9 na 10 bm. 35-letni dozorca pielęgniarski z zakładu psychjatrycznego w Rybniku, Augustyn Studnicz, pozbawił się przy pomocy gazu świetlnego życia, nadto wytruł 6-ro swoich dzieci: 9-letniego syna Alojzego, 7-letniego Eugenjusza, 6-letnią córeczkę Agnieszkę, 4-letniego Adama, 3-letniego Hermana i 1-rocznego Jana. Stwierdzono, że do kurka zamykającego gaz w kuchni przymocowany był wąż, którego koniec znajdował się w sypialni. Wąż ten był doprowadzony do sypialni przez specjalny otwór w drzwiach. W ten sposób sypialnia przez otwarcie kurka wypełniona została gazem świetlnym. Wezwany na miejsce lekarz, stwierdził u wszystkich wyżej wymienionych ofiar zgon przez zatrucie gazem świetlnym. Studnicz zdradzał w ostatnim czasie objawy choroby umysłowej i niewątpliwie pod wpływem zaburzenia psychicznego dokonał tego straszliwego czynu. Żona Studnicza, Elżbieta, wyjechała przed kilku dniami z Rybnika do swych krewnych, prawdopodobnie do Lipin, w pow. Świętochłowickim. Okropny ten czyn zauważyła dnia 10 rano współlokatorka Marja Skobelowa, która niezwłocznie zawiadomiła zakład psychjatryczny i komisarjat w Rybniku. Wiadomość o straszliwym czynie Studnicza, rozeszła się szybko po Rybniku, wywołując wstrząsające wrażenie.

DOBRZE LECZY.

Pacjent (w poczekalni dentysty): — Więc pan doktór udziela o tej porze ubogim bezpłatnych porad?

Służąca: — Tak, to nie kosztuje ani grosza.

Pacjent: — Nawet, jeśli ktoś przychodzi po raz drugi?

Służąca: — Drugi raz nikt nie przychodzi.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

RABKA
Pierwszorzędny pensjonat „Opatrzność", położony w parku, poleca duże, słoneczne pokoje. Ceny przystępne, garaż. Kuchnia znana z jakości — poleca właścicielka Andraszowa. 3696

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonami kuchnią djetetyczna. 4110

TRUSKAWIEC
Pensjonat djetetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

PIWNICZNA
Pensjonat Zofijówka, położony nad Popradem, blisko koleji, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia doborowa. Ceny przystępne. 3802

NAUKA I WYCHOW

ABSOLWENT
Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcyj w zakresie gimnazjalnym. Wiadomość w Administracji. 4194

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. w Miechowie zgubił Władysław i Piotr Wojciechowski, którą unieważnia się. 4218

LOKALE

ŁOKAL
w śródmieściu 3 pokoje, kuchnia i t. p. — słoneczny na piętrze do wynajęcia — ul. Piłsudskiego 14. 4216

POKÓJ
umeblowany zaraz od 10 — 11 rano — Wiejska 16 — 9. 4221

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje, kuchnia, — przedpokój. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" — Dąbrowa.

DLA PAŃ SAMOTNYCH lub Starszych Emerytek, zdrowych lub chorych w Zakładzie S. S. Pasjonistek są do wynajęcia ciepłe słoneczne pokoje, pojedynczo lub wspólnie z całkowitem utrzymaniem, troskliwą opieką i obsługą — bardzo niedrogo. Warunk. miejscowe dogodne: powietrze dobre, las sosnowy w odległości 15 min., poczta, telegraf, lekarze, apteka na miejscu, od stacji kolejowej do Zakładu 10 minut piechotą — kaplica i Msza św. w Zakładzie. Łaskawe zgłoszenia kierować proszę: Zakład Sióstr Pasjonistek, Strzemieszyce, Starostwo Będzińskie. 4188

TRZY PLACE
budowlane przy ul. Moniuszki tanio do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa). 4222

PRZYJMĘ
ucznia stolarskiego lub podręcznego do zakładu stolarskiego — K delski — Sosnowiec, Czysta 3. 4224

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.



CZARNI GOŚCIE NA MANEWRACH W ALDERSOT.
Sułtan Sokoto i emir Gwanda z Południowej Afryki, którzy bawią obecnie w Londynie, z zainteresowaniem oglądają karabin maszynowy, demonstrowany im podczas manewrów armji brytyjskiej w Aldershot.

„Dzień pięknej kobiety".

Mamy już „dzień matki", „dzień dziecka" etc, a oto z projektem urządzenia raz do roku „dnia pięknej kobiety" zjawia się Amerykanka, miss Costen, zamieszkująca stale w... Szanghaju. Miss Costen wychodzi z założenia, że każda kobieta, Chinka czy nie Chinka powinna dbać o swój wygląd, o swoją cerę. A że nie każda kobieta może sobie pozwolić na stałe uczęszczanie do salonów kosmetycznych, przeto miss Costen proponuje, aby w „dniu pięknej kobiety" zbierano ofiary na ten cel w całym kraju, a z funduszu zebranego w ten sposób założono kilka zakładów kosmetycznych, któreby gratis obsługiwały kobiety niezamożne. Jeśli projekt ten wejdzie w życie, będą Chiny wówczas pierwszym krajem na świecie, w którym „dzień pięknej kobiety" stanie się świętem ogólnokrajowem i dniem zbiórki powszechnej na cel powyższy. Sądząc z projektu miss Costen, muszą być Chiny, a raczej Szanghaj, wcale szczęśliwe, skoro tylko takiej „drobnostki" brak im do zupełnego szczęścia.

SŁUSZNE OBURZENIE.

Pan Nielski powraca z lumpki w pielesze domowe.

— Ty opoju, ty utracjuszu, ty lamparcie, teraz wracasz do domu? — wita go gradem miłych słówek żona. — Nie wiesz, że już jest ósma rano?!

— Nienienieslychane! I ty jejeszcze leżysz w łóżku?

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

Z POWODU
wyjazdu sprzedam — sklep kolonjalny w najruchliwszym punkcie. Wiadomość: Będzin, Kołłątaja, Księgarnia Zagłębia. 4214

SPRZEDAM
sklep przy ulicy Małachowskiego w Będzinie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" w Będzinie.

SAMOCHÓD
ciężarowy 2½ ton, używany, do sprzedania Wiadomość u dozorcy Sosnowiec, ul. Warszawska 6. 4220

SAMOCHÓD
ciężarowy, używany — 2½ ton, do sprzedania. Wiadomość u dozorcy Sosnowiec, ul. Warszawska 6. 4219

ROZNE

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 4140

UNIEWAŻNIAM
kartę rejestracyjną Nr. 398 wydaną w roku 1928 przez starostwo Zawierciańskie na imię Herszlik Świetalski. 420[illegible]

WAPNO
budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają: Wapienniki
„BRYNICA"
Sosnowiec, 3-go Maja 5 — tel. 1-59. 3582

W DNIU 25 LIPCA
1934 r. o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu, odbędzie się licytacja domu przy ulicy Orlej 29 w Sosnowcu należącego do sukcesorów Jeżewskich. Bliższe szczegóły w Banku Spółdzielczym w Sosnowcu, ulica Marjacka 1, telefon 6-75. 416[illegible]

OLBRZYMI WYBÓR RAKIET.
piłek tenisowych. Olmar, Frema angiel. Slazenger, Dunlop, — pantofli, plecaków, manierek, piłek gier i t. d. Naciąg od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon" Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 420[illegible]

POZNAM PANIĄ
młodą sympatyczną — jako nauczycielkę języka francuskiego lub niemieckiego. Proszę o podanie warunków do „Kurjera" — pod „Konwersacja". 421[illegible]

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN [illegible] — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK [illegible]